Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

DZIENNIK BAŁTYCKI

WIECZÓR WYBRZEŻA

Gdańsk — Elbląg, środa 6 stycznia 1982 r.

GW nr 4 (10144), DB nr 4 (11379), WW nr 4 (7676)

Cena 2 zł

ID: 40870

Komunikat Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, w dążeniu do pełnego przywrócenia pracy szkół wyższych, nie później niż w pierwszej połowie lutego, poleca nadzorującym te szkoły ministrom, a także rektorom zapewnienie warunków, od których zależy wznowienie i kontynuowanie działalności dydaktycznej uczelni w sytuacji stanu wojennego. Podjęte przez ministrów i władze uczelni przedsięwzięcia organizacyjne powinny umożliwić studentom ukończenie studiów w przewidywanych dotychczas terminach i rozpoczęcie pracy zawodowej zgodnie z aspiracjami absolwentów szkół wyższych. (PAP)

W rolnictwie i gospodarce żywnościowej

Główne kierunki inwestowania

Przebieg inwestycji w 1981 r. oraz konieczność skoncentrowania się w warunkach wielkich trudności gospodarczych na najistotniejszych problemach wyżywienia przesądzają o głównych kierunkach inwestowania w 1982 r. Z dotychczasowego rozeznania wynika iż nakłady na rolnictwo i gospodarkę żywnościową będą utrzymane mniej więcej na tym samym poziomie, z tym, że zmieni się ich struktura. W zakresie rolnictwa środki przeznacza się przede wszystkim na melioracje i zaopatrzenie rolnictwa i wsi w wodę, jako na działalności o podstawowym znaczeniu dla ustabilizowania i podwyższenia plonów oraz poprawy warunków pracy i życia na wsi. Przypomnijmy tylko, iż zmeliorować musimy jeszcze ok. 3,5 mln ha gruntów, oraz to, że z wodociągów korzysta dziś zaledwie kilkanaście procent gospodarstw kraju. Słowem — ogrom potrzeb. Dlatego też resort rolnictwa uznał za niezbędne przeznaczenie w 1982 r. na melioracje, zaopatrzenie wsi w wodę i elektryfikację ok. 15 mld zł, tj. o ponad 6 mld zł więcej niż w poprzednim roku. Natomiast z zamierzeń inwestycyjnych przedstawionych przez województwa wynika, iż nakłady na melioracje byłyby w skali kraju niższe o ok. 2 mld zł, co uzasadnia się trudnościami wykonawczymi i materiałowymi. Obserwuje się przy tym różną sytuację w poszczególnych regionach.

Do preferowanych inwestycji zalicza się także — oprócz budownictwa mieszkaniowego — te działy przetwórstwa rolno-spożywczego, które służą przerobowi krajowych surowców o podstawowym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb żywnościowych

Chodzi przede wszystkim o produkcję przetworów zbożowo-młynarskich, wyrobów przemysłu olejarskiego, a także owocowo-warzywnego, w tym głównie odżywek dla dzieci. Szczególną uwagę przywiązuje się także do robót budowla-

(Dokończenie na str. 2)

J. Czyrek złoży wizytę w ZSRR

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych **Józef Czyrek** złoży w pierwszej połowie stycznia br. wizytę w Związku Radzieckim.

(PAP)

Spotkanie ministra spraw zagranicznych PRL z ambasadorami

Wczoraj członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR, minister spraw zagranicznych **Józef Czyrek** przyjął ambasadorów: Afganistanu, Argentyny, Australii, Austrii, Bangladeszu, ChRL, Egiptu, Finlandii, Nigerii, Norwegii, Pakistanu, Portugalii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Syrii, Szwajcarii, Szwecji, Tajlandii, Tunezji, Turcji, Zairu oraz chargés d'affaires A.I.: Albanii, Algierii Brazylii, Ekwadoru, Iranu Malezji, Maroka, Urugwaju, Wenezueli i członka Komitetu Ludowego Biura Ludowego Libijskiej Dżamahiriji oraz zastępcę stałego przedstawiciela OWP.

Obecni byli wiceministrowie spraw zagranicznych **Tadeusz Olechowski** i **Józef Wiejacz**.

W trakcie spotkania, minister Józef Czyrek poinformował szefów misji dyplomatycznych o stanowisku Polski wobec niektórych zagadnień międzynarodowych oraz o sy-

(Dokończenie na str. 2)

W 40 rocznicę powstania PPR

Uroczystości w Warszawie Kwiaty na mogiłach działaczy

Przed 40 laty, 5 stycznia 1942 r. w Warszawie, odbyło się zebranie założycielskie Polskiej Partii Robotniczej. Przedstawiciele związku walki wyzwoleńczej, rewolucyjnych rad robotniczo - chłopskich, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, grupy „Proletariusz" oraz innych organizacji zatwierdzili nazwę partii oraz przyjęli tekst pierwszej odezwy programowej. Wybrano wówczas również tymczasowy Komitet Centralny z **Marcelim Nowotko** na czele. Wczoraj, w 40 rocznicę utworzenia PPR, pod pomnikami tablicami pamiątkowymi i na mogiłach wybitnych działaczy tej partii delegacje członków PZPR, weteranów ruchu robotniczego, ZSMP i Wojska Polskiego złożyły wieńce i wiązanki kwiatów

(PAP)

• • •

Również wczoraj, z okazji 40 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej, oddano hołd pamięci byłych działaczy tej organizacji — ludzi zasłużonych dla odbudowy i rozbudowy Wybrzeża Trójmiasta. Wiązanki kwiatów na mogiłach nieżyjących już b członków PPR złożyli współtowarzysze walki i pracy — weterani ruchu robotniczego, członkowie PPR oraz przedstawiciele instancji PZPR

W alei zasłużonych cmentarza na Srebrzysku złożono kwiaty na grobach m. in: **Wacława Banasia, Wacława Drzewińskiego, Jana Krupy, Jana Miklasa, Stanisława Rydlewskiego, Mariana Sikory, Bolesława Skrajnowskiego, Piotra Stolarka, Anny Zielińskiej i Feliksa Żelawskiego.**

Na cmentarzach gdyńskich uczczono pamięć m. in.: **Franciszka Albekiera, Antoniego Bigusa, Antoniego Gruszczyńskiego, Antoniego Kozłowskiego, Aleksandra Majewskiego, Konstantego Noszki, Józefa Stopy i Jadwigi Wiłkołowskiej.**

Wiązanka kwiatów od towarzyszy z PZPR na mogile Antoniego Gruszczyńskiego.
Fot. Z. Kosycarz

Decyzja Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Rozwiązanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Na podstawie paragrafu 13 rozporządzenia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z dnia 18 grudnia 1980 r. (zmienionego rozporządzeniem z dnia 29 grudnia 1981 r.) w sprawie organizacji studenckich kierownik Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podjął w dniu 5 stycznia 1982 r. decyzję o rozwiązaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jego wszystkich organizacji uczelnianych i agend.

Działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów na mocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów została zawieszona w związku z wprowadzeniem stanu wojennego. Jednakże wbrew oczywistym wymogom prawa, już podczas tego stanu, nie zaniechane poczynania zrzeszenia godziły i nadal godzą w spokój społeczny. Organizowano strajki w niektórych uczelniach. Wielu działaczy NZS aktywnie uczestniczyło również w strajkach w szeregu zakładów pracy. Publikowane i wydawane są w dalszym ciągu podburzające odezwy i oświadczenia. Sporządza się i kolportuje ulotki z fałszywymi informacjami. Zapowiadano i przystąpiono do nielegalnego organizowania dalszych działań pozostających w sprzeczności z prawem. Wszystko to stanowi jaskrawe naruszenie dekretu o stanie wojennym.

Genezą tego postępowania był całokształt dotychczasowej działalności NZS zarejestrowanego przez ministra nauki szkolnictwa wyższego i techniki jako organizacja studencka w dniu 17 lutego 1981 r. W swym statucie zrzeszenie określiło się jako organizacja reprezentująca interesy — rozwiązująca problemy socjalne studentów. O takim charakterze NZS świadczyły sformułowania statutu określające, że zrzeszenie opierać się będzie w swej działalności na Konstytucji PRL, będzie apolityczną organizacją uznającą za swe główne cele ochronę interesów materialnych, społecznych i kulturalnych studentów oraz ich rodzin, roz-

(Dokończenie na str. 2)

Początek poselskiej debaty nad projektem ustawy o cenach

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej podkomisji, której zadaniem jest rozpatrzenie i wniesienie ewentualnych zmian oraz poprawek do rządowego projektu ustawy o cenach. Obradom przewodniczył pos. **Longin Cegielski** (ZSL, Okr. Wyb. Nowy Sącz), a oprócz posłów uczestniczyli w nich przewodniczący Państwowej Komisji Cen, minister **Zdzisław Krasiński**, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, biura pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej oraz grupa profesorów — ekspertów.

Jak stwierdził we wprowadzeniu do dyskusji min. Krasiński, intencją ustawy jest stabilizacja rynku, stworzenie przesłanek do osiągania równowagi rynkowej. Projekt przewiduje funkcjonowanie trzech grup cen. Ceny urzędowe — kryje się pod tą nazwą ścisła kontrola ich wysokości — obejmą podstawowe a praktycznie prawie wszystkie

(Dokończenie na str. 2)

Rozmowy dotyczące przyszłości ruchu zawodowego

Jak dowiaduje się PAP, w Urzędzie Ministra ds. Związków Zawodowych — prowadzone są rozmowy z działaczami NSZZ „Solidarność", branżowych związków zawodowych, związków autonomicznych, a także innych central związkowych. Dotyczą one metod zabezpieczenia potrzeb socjalnych ludzi pracy w czasie kiedy działalność związków zawodowych zawieszona jest na skutek wprowadzenia stanu wojennego. W rozmowach tych poruszane są również sprawy dotyczące przyszłości niezależnego i samorządnego ruchu zawodowego stojącego na gruncie konstytucyjnych zasad ustrojowych PRL oraz założeń statutowych tych związków.

(PAP)

Wiceprzewodniczący SPD o rozmowach z M. Rakowskim

Korespondent PAP **Juliusz Solecki** pisze: wiceprzewodniczący zachodnioniemieckiej SPD **Hans-Juergen Wischnewski** oświadczył, że jego rozmowy z wicepremierem PRL **Mieczysławem F. Rakowskim** utwierdziły go w mniemaniu o możliwości utrzymania kursu reform w Polsce.

W wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel" Wischnewski podkreślił że Rakowski zaprzeczył pogłoskom o niewłaściwym traktowaniu internowanych. Polityk SPD dodał, że zna swego rozmówcę od wielu lat i mógł przekonać się o jego prawdomówności.

Wischnewski oświadczył też, że stanowisko zajmowane przez Bonn w kwestii wydarzeń w Polsce jest bliższe pozycji Watykanu niż Waszyngtonu Jest ono bardziej pragmatyczne — powiedział — i ma na celu pomoc Polsce Pragniemy przede wszystkim przyczynić się do wznowienia dialogu.

Jak już podawaliśmy, w tym samym wywiadzie wiceprzewodniczący SPD wypowiedział się zdecydowanie przeciwko dyskryminacyjnym decyzjom prezydenta USA **Ronalda Reagana** wobec Polski i ZSRR Oświadczył on również: istnieje potrzeba jasnego stanowiska i to należy Polakom wyraźnie powiedzieć Kto jednak sądzi, że przy pomocy nacisku ekonomicznego może wiele osiągnąć, ten nie zdaje sobie sprawy z polskiej dumy.

Dziennik „Prawda" o 40-leciu PPR

W artykule pt. „Partia polskich robotników" dziennik „Prawda" nawiązuje 5 bm. do 40 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Autorka, historyk I. Jazborowska, przypomina dzieje polskiego ruchu rewolucyjnego, omawia warunki historyczne, w jakich doszło do utworzenia PPR oraz aktualne problemy PZPR.

• • •

Artykuły poświęcone 40-leciu PPR ukazały się również w czechosłowackim dzienniku „Praca" oraz bułgarskim „Robotniczesko Deło".

Elektrownie pracują bez zakłóceń

Zapasy paliwa są wystarczające i systematycznie uzupełniane

Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, wczoraj w Warszawie odbyła się narada kierownictwa tego resortu z dyrektorami i pełnomocnikami wojskowymi okręgów energetycznych. Naradzie przewodniczył członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, minister górnictwa i energetyki gen. dywizji **Czesław Piotrowski.**

Oceniono sytuację w tej tak ważnej dla kraju gałęzi gospodarki narodowej, określono główne zadania oraz formy działania energetyki w warunkach stanu wojennego

Obecnie elektrownie i elektrociepłownie pracują bez zakłóceń. Zapasy paliwa są wystarczające i systematycznie odnawiane.

Pozytywnie oceniono dotychczasową pracę energetyków. Gen. Czesław Piotrowski podkreślił konieczność utrzymania dotychczasowego wysokiego zdyscyplinowania załóg energetycznych.

Nakreślono kierunki działania energetyki w roku bieżącym.

Podjęto ustalenia dotyczące odpowiedniego zaopatrzenia elektrowni i elektrociepłowni w części zamienne zarówno dla sprawnego przeprowadzenia kampanii remontowej jak i bieżącej eksploatacji.

Zwrócono uwagę na konieczność zabezpieczenia warunków socjalno-bytowych załóg energetycznych, co bezpośrednio wpływa na wzrost wydajności pracy.

Przedyskutowano problemy związane z organizacją energetyki w warunkach stanu wojennego oraz wdrażaniem nowych zasad systemu finansowego w energetyce.

Podkreślono konieczność wykorzystania cen wewnętrznych jako bodźca do zwiększenia dyspozycyjności elektrowni.

(PAP)

Coraz wyższe wydobycie węgla

617 tysięcy 41 ton węgla wydobyły podczas dniówki (4 bm.) załogi naszych kopalń. Tak wysokiego rezultatu dobowego nie notowaliśmy od dawna. Jest to dobra prognoza na rozpoczynający się rok. Prawie 518 tys. ton paliwa wysłano koleją do odbiorców w różne strony kraju.

Załogę tyskiej kopalni „Piast" odwiedził wojewoda katowicki — gen. dyw. pilot **Roman Paszkowski** interesując się w jaki sposób zakład dochodzi do planowej wielkości wydobycia, jego dalszymi możliwościami technicznymi i problemami bytowymi górników. 4 bm. po raz pierwszy — po przestoju — górnicy z „Piasta" dostarczyli ok. 18 tys. ton węgla, czyli tyle ile przewiduje dzienny operatywny plan na styczeń.

(PAP)

Trudna i odpowiedzialna żołnierska służba

Dniem i nocą od ponad trzech tygodni trwa trudna, odpowiedzialna służba żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego którzy w ścisłym współdziałaniu z funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej podejmują działania zgodnie z wymogami stanu wojennego na rzecz zapewnienia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, wspomagają gospodarkę narodową spiesza z pomocą nam wszystkim.

Jak poinformowano dziennikarza PAP w głównym Kwatermistrzostwie Wojska Polskiego — wojskowi kolejarze i drogowcy, poniedziałek i wtorek spędzili jak wszystkie dni i noce stanu wojennego na torach kolejowych i drogach całego kraju. Pełniąc służbę na wyznaczonych posterunkach — żołnierze jednostek komunikacyjnych osłaniali powierzone ich pieczy tory, drogi i obiekty, kontrolowali ruch pojazdów, dbali o dyscyplinę i sprawność krajowego transportu Wojskowi specjaliści udzielali też pomocy w terminowym przygotowaniu i ekspedycji taboru transportowego do granicznych rejonów przeładunkowych; rozładowywali m. in. w Małaszewiczach — blisko 3 tys. ton towarów, głównie mięsa, nadesłanych z ZSRR do Polski.

W pełnej gotowości są saperzy, m. in. z 2 Warszawskiej Brygady Saperów z Kazunia, którzy sposobią się do obrony — w wypadku ataku lodu lub wody — drewnianego mostu w Wyszogrodzie. Saperskie ekipy z Pomorskiego Okręgu Wojskowego i Śląskiego Okręgu Wojskowego patrolują nurty Odry, Warty, Noteci, Nysy Łużyckiej.

(PAP)

Funkcjonariusze MO we wspólnej służbie z żołnierzami Wojska Polskiego podczas kontroli pojazdów na alei Leningradzkiej w Gdańsku.
Fot. Z. Kosycarz

Dymisja R. Allena

W poniedziałek Biały Dom oficjalnie poinformował o dymisji **Richarda Allena** ze stanowiska doradcy prezydenta do spraw bezpieczeństwa narodowego. Na jego miejsce mianowany został **William Clark**, dotychczasowy zastępca sekretarza stanu USA. Ogłoszenie decyzji o przyjęciu rezygnacji poprzedziła prywatna rozmowa **Ronalda Reagana** z Allenem.

Biały Dom zmuszony był do podjęcia tego kroku w celu uniknięcia dalszego rozszerzania się głośnego już skandalu politycznego, który wybuchnął po tym, jak Allenowi udowodniono przyjmowanie różnego rodzaju drogich podarków, w tym m. in. pieniędzy od dziennikarzy japońskich w „podzięce" za pomoc w przeprowadzeniu wywiadu z żoną prezydenta.

Śledztwo trwało ponad rok

Byłe kierownictwo Radiokomitetu przed sądem

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces byłego kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Maciej Szczepański** — były przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji, **Eugeniusz Patyk** — były I zastępca przewodniczącego, **Jerzy Hańbowski** były dyrektor generalny, **Zbigniew Liszyk** — były sekretarz generalny, **Jadwiga Tałach** — były dyrektor biura socjalno-bytowego.

Śledztwo prowadzone przez specjalny zespół prokuratorów, oparte o kontrolę NIK, trwało ponad rok. Jego efektem był akt oskarżenia skierowany 15 października ub. r. do sądu. O rozmiarach wykonanej przez organa ścigania i kontroli pracy, można było naocznie się przekonać wi-

(Dokończenie na str. 2)

Wysokie stany wód w rzekach

Alarm przeciwpowodziowy w części woj. elbląskiego

Wobec stale zmieniającej się sytuacji w rzekach, do których spływa bardzo dużo wód roztopowych nasilono akcję przeciwpowodziową. W ciągu ostatniej doby poprawiła się sytuacja na Odrze w woj. szczecińskim. Zmalało zagrożenie w środkowej Wiśle, gdzie lody spłynęły w granicach woj. lubelskiego; w Puławach stan wody obniżył się o 150 cm. Odwołano alarm powodziowy dla nadwiślanych terenów w woj. lubelskim.

Nadal wzrastają natomiast poziomy wód w innych rzekach w kraju. Na Odrze wczoraj stan alarmowy przekroczony był najbardziej w Brzegu — o ok. 100 cm. Wysoka woda jest również w dopływach tej rzeki.

Warta pokryta jest jeszcze lodem na odcinku od Kostrzynia do Obornik. Na górnym odcinku tej rzeki notuje się wzrosty stanu wód od 10 do 30 cm na dobę.

Trudniejsza jest sytuacja powodziowa w dolinie rzeki Noteci w woj. gorzowskim.

Na Wiśle najtrudniej jest w granicach woj. płockiego. W poniedziałek alarm powodziowy ogłoszono dla wszystkich tamtejszych miast i gmin położonych wzdłuż tej rzeki. Obserwuje się ruchy i spływ pokrywy lodowej poniżej Wyszogrodu. W związku z tym o ochronę mostu w Wyszogrodzie poproszono jednostkę wojskową. Przekroczenia stanów alarmowych wynoszą w Wyszogrodzie 116 cm, w Kępie Polskiej 230 cm, a w Płocku 46 cm. Inaczej mówiąc — przybyło ostatnio wody w rejonie Wyszogrodu i Kępy Polskiej, a ubyło w okolicach Płocka. Lodołamacze pracują w rejonie Duninowa. Od Płocka do tej miejscowości połamane zostały już pokrywy lodowe, ale poniżej Duninowa lody stoją.

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie Schmidt-Reagan

Późnym popołudniem we wtorek (późnym wieczorem czasu warszawskiego) w Waszyngtonie rozpoczęły się rozmowy kanclerza RFN, **Helmuta Schmidta** z prezydentem USA, **Ronaldem Reaganem.**

W poniedziałek wieczorem Schmidt konferował z amerykańskim sekretarzem stanu, **Aleksandrem Haigiem.** Według DPA, kanclerz miał w dużej mierze zgodzić się z ocena Haiga sytuacji w Polsce, ale ich poglądy w innych kwestiach związanych z tym tematem pozostały odmienne, zwłaszcza w odniesieniu do amerykańskich sankcji gospodarczych, których znaczenie jako „dźwigni politycznej" kanclerz odrzuca.

Zachodnioniemiecka agencja pisze, że celem „szczytu" USA — RFN jest próba zbliżenia rozbieżnego podejścia Bonn i Waszyngtonu nie tylko do sprawy Polski, lecz także do oceny światowej sytuacji gospodarczej

Kraje EWG przeciwne sankcjom gospodarczym Waszyngtonu wobec Polski i ZSRR

Prasa zachodnia o wynikach spotkania w Brukseli

Prasa krajów zachodniej Europy, komentując wyniki poniedziałkowego spotkania w Brukseli ministrów spraw zagranicznych EWG, zwraca w pierwszym rzędzie uwagę, że zachodnioeuropejscy sojusznicy Stanów Zjednoczonych nie podporządkowali się naciskom Waszyngtonu. „Europa odpowiedziała stanowczo „nie" na żądania USA poparcia amerykańskich sankcji gospodarczych wobec ZSRR w związku w wydarzeniami w Polsce" — pisze londyński dziennik „Daily Mail".

W artykule redakcyjnym czołowy dziennik brytyjski „Times" podkreśla możliwość pogłębienia się rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnioeuropejskimi sojusznikami na tle oceny sytuacji w Polsce.

Mimo energicznych nacisków ze strony administracji amerykańskiej nie udało się rządowi Stanów Zjednoczonych uzyskać od krajów zachodniej Europy poparcia dla polityki obliczonej na pogłębienie „zimnej wojny". Takie jest zdanie paryskiego dziennika „Humanite", który zwraca uwagę, że kraje członkowskie EWG odmówiły pójścia tym samym torem co Stany Zjednoczone w polityce wobec Związku Radzieckiego i Polski.

Podobnie ocenia wyniki brukselskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych komentator amerykańskiej sieci telewizyjnej CBS. Jego zdaniem, rezultaty tych obrad „nie dają Waszyngtonowi żadnych powodów do radości".

Na str. 3 zamieszczamy przemówienie wicepremiera MIECZYSŁAWA RAKOWSKIEGO wygłoszone podczas spotkania przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z przedstawicielami świata nauki w dniu 23 grudnia ub. r.

Spotkanie ministra spraw zagranicznych PRL z ambasadorami

(Dokończenie ze str. 1)

tuacji w Polsce. Minister podkreślił postępującą normalizację życia w kraju, wskazując równocześnie na uwarunkowania zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne tego procesu. Wyraził także zadowolenie z faktu, że większość krajów odnosi się ze zrozumieniem do rozwoju sytuacji w Polsce i podkreślił znaczenie pomocy gospodarczej jaką uzyskujemy, w szczególności od ZSRR.

Ze zdziwieniem, ubolewaniem i sprzeciwem odnosi się Polska do postaw niektórych rządów, które z jednej strony zapewniają o swej życzliwości dla narodu polskiego, z drugiej zaś uciekają się do politycznych nacisków, a nawet do restrykcji gospodarczych, godzących w interesy naszego społeczeństwa.

Min. Czyrek podkreślił równocześnie, że Polska pragnie nadal spełniać rolę konstruktywnego czynnika procesu odprężenia, współpracy i pokoju.

Minister przekazał najlepsze życzenia noworoczne szefom misji dyplomatycznych akredytowanym w Polsce od przewodniczącego WRON, prezesa Rady Ministrów, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** i najwyższych władz państwowych PRL.

(PAP)

Obradowało Prezydium CK SD

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium CK SD. Omówiono sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą w kraju. Informację o sytuacji rynkowej i warunkach funkcjonowania drobnej wytwórczości w I kwartale 1982 roku złożył podsekretarz stanu w MHWiU, **Marcin Nurowski.** Zwrócono uwagę na konieczność większej troski i konkretnej pomocy dla funkcjonowania drobnej wytwórczości, w tym rzemiosła, ze strony administracji terenowej. Uznano, że w obecnym okresie szczególnej wagi nabiera właściwa i operatywna działalność handlu zagranicznego.

Zapoznano się też z aktualnymi pracami Klubu Poselskiego SD w Sejmie, w tym ze stanem prac komisji ekspertów dotyczących przygotowań do powołania trybunału stanu. Przyjęto do wiadomości wstępne informacje o pracach nad nowelizacją ustawy o organizacji i wykonywaniu rzemiosła oraz ustawy o wykonywaniu handlu.

Omówiono sprawy związane z naradami wojewódzkimi SD oraz określono kierunki działań instancji na najbliższy okres.

(PAP)

Początek poselskiej debaty nad projektem ustawy o cenach

(Dokończenie ze str. 1)

artykuły żywnościowe, środki higieny i czystości oraz benzynę, tytoń i alkohole.

Projekt ustawy przewiduje zasadnicze zmiany. W dyskusji przewijało się więc pytanie: czy jesteśmy świadomi i przygotowani na wszystkie skutki tych zmian? Czy nie grozi nam dalsze rozkręcenie spirali inflacji? Czy nowe zasady ustalania cen spełnią jedno ze swoich głównych zadań, jakim jest zachęcanie do wzrostu produkcji, czy też okażą się jedynie wygodnym parawanem dla niegospodarnych, nieumiejętnych czy wręcz nieuczciwych.

W trakcie dyskusji ujawniły się — wykluczające się poglądy, pierwszy z nich — to przekonanie, że dogłębna zmiana zasad cenotwórstwa jest jednym z podstawowych środków do osiągania stabilizacji gospodarczej, a później rozwoju, a państwo zaś nie może w sposób administracyjny prawidłowo regulować cen i ich relacji. Zwolennicy drugiego poglądu utrzymywali natomiast, iż ze względów społeczno-politycznych i z powodu obecnych uwarunkowań ekonomicznych należy objąć ceny, a także metody i wyniki ich kalkulowania o wiele ściślejszą kontrolą. Dość namiętna była też polemika o to czy przewidziane w projekcie ustawy o cenach i w projektach innych ustaw ekonomiczne „hamulce" nadmiernego wzrostu cen w postaci narzędzi podatkowych i przepisów „antymonopolistycznych" są wystarczająco sprawnym instrumentem przeciwdziałania takim tendencjom.

Projekt ustawy przewiduje powołanie społecznej komisji cen, która byłaby organem konsultacyjnym, wnioskującym i kontrolnym. Posłowie i eksperci uznali rację bytu takiego ciała za oczywistą, ale praktycznie jednomyślnie sprzeciwili się zasadzie mianowania jej członków oraz jej usytuowania przy nowo tworzonym — jak przewiduje projekt — urzędzie cen, który zastąpić ma dotychczasową Państwową Komisję Cen. Kwestią powołania urzędu cen również znalazła swój wyraz w dyskusji. Otóż obecna praktyka ustawodawcza, której celem jest — jak to ujęto — „czystość legislacyjna" zakłada powoływanie naczelnych organów administracji państwowej odrębną ustawą. Tymczasem nie uwzględnili tego autorzy projektu ustawy o cenach, którzy zamieścili w nim artykuły o powołaniu nowego urzędu. Posłowie podkomisji wyrazili więc opinię by opracować dwa projekty: ustawy o cenach i ustawy o powołaniu urzędu cen.

(PAP)

Główne kierunki inwestowania

(Dokończenie ze str. 1)

no-montażowych w przemyśle cukrowniczym, w tym do dalszej budowy cukrowni w Glinojecku oraz tzw. inwestycji energetycznych w tym przemyśle. Specjalnym programem w tej dziedzinie objęto już 8 cukrowni (m. in. Głogów, Gostyń, Zduny), co ma na celu nie tylko usprawnienie procesów technologicznych, ale także znaczne ograniczenie zużycia węgla, przy równoczesnym przestawieniu tych zakładów na wykorzystywanie miału i najgorszych gatunków tego opału. Podobne przedsięwzięcia podejmuje się w zakładach przemysłu ziemniaczanego w Łobezie i Łomży oraz Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Milejowie. Poszukuje się również możliwości rozszerzenia prac inwestycyjnych wpływających na lepszą ochronę środowiska (głównie dotyczy to przemysłu cukrowniczego), co jednak napotyka na trudności ze znalezieniem specjalistycznych wykonawców.

Z braku surowców, materiałów budowlanych lub po prostu — celowości dalszej budowy w obecnych uwarunkowaniach, zatrzymanych zostało lub zostanie wiele innych inwestycji w tych działach gospodarki. Dotyczy to m. in. budownictwa inwentarskiego w PGR (ze względu na ograniczone zasoby pasz), podobnie jak inwestycji drobiarskich oraz obiektów szklarniowych, którym brakuje węgla. O podejmowaniu, wstrzymywaniu, bądź kontynuowaniu czy też innym przeznaczeniu już rozpoczętych budów w PGR i przemyśle spożywczym decydować mają — zgodnie z nowymi zasadami — poszczególne przedsiębiorstwa w porozumieniu z bankami, gdyż inwestycje będą realizowane ze środków tych przedsiębiorstw i kredytów bankowych.

Pełny więc obraz programu inwestycyjnego w rolnictwie i gospodarce żywnościowej wyłoni się dopiero w trakcie 1982 r.

(PAP)

W Sejmie

Analiza projektów ustaw o scalaniu i ochronie gruntów

Dziś zbiera się poselska podkomisja, która przystąpi do bliższej analizy dwóch projektów ustaw: o scalaniu gruntów oraz o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Projekty te, skierowane przez premiera do Sejmu 25 listopada ub. roku przeszły 9 grudnia przez pierwsze czytanie w komisjach Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Prac Ustawodawczych. Nawiązuje do tego przewodniczący pierwszej z tych komisji, pos. **Bolesław Strużek,** w wypowiedzi udzielonej dziennikarzowi PAP.

— Generalnie — powiedział poseł — obydwa projekty spotkały się w komisjach z aprobatą. Zgłoszono zarazem konkretne uwagi, a m. in. postulowano, by w projekcie ustawy o scalaniu gruntów rolnych i leśnych bardziej uwzględnić rolę rad narodowych w postępowaniu scaleniowym, wysuwając zastrzeżenia przeciwko zbytniemu obciążeniu naczelników gmin w zakresie związanych z tym kompetencji wykonawczych. Proponowano, by proces scalania był wykorzystany również do poprawy struktury agrarnej i aby było to połączone z niezbędnymi pracami m. in. w zakresie melioracji, rekultywacji gruntów, sieci dróg lokalnych i objazdowych.

Jeśli chodzi o drugi projekt — mówiono o potrzebie uwzględnienia w nowych przepisach również ochrony tych gruntów rolnych, które znajdują się w obrębie miast. Związana jest z tym, w pewnym sensie, także i kwestia samej klasyfikacji gruntów, którą — zdaniem posłów — należałoby zweryfikować. Rzecz w tym, iż nierzadkie były praktyki obniżania klasy gleby, by obejść przepisy stwierdzające, że gruntów od klasy I do IV nie powinno się przejmować na cele nierolnicze.

Bardzo istotne są te przepisy projektu, które dotyczą zapobiegania degradacji gruntów wywołanej m. in. przez działalność zakładów przemysłowych. Przewiduje się też zwiększenie opłat na fundusz ochrony gruntów rolnych lub na fundusz leśny, wnoszonych przez przedsiębiorstwa przejmujące grunty na cele nierolnicze. W porównaniu ze stanem obecnym — kontrola realizacji przyszłej ustawy ma być wzmocniona. Uwzględniając istniejącą jednak niezbędność przejmowania gruntów na cele nierolnicze, a zarazem dążąc do tego, by dotyczyło to przede wszystkim nieużytków — autorzy projektu przewidują, że zainteresowane przedsiębiorstwa — poprzez system znacznie podwyższonych opłat rocznych i jednorazowych — przyczyniać się będą do rekompensowania użytków w gruntach rolnych.

(PAP)

Noworoczne spotkanie w Urzędzie ds. Wyznań

Wczoraj odbyło się w Urzędzie do Spraw Wyznań spotkanie noworoczne min. **Jerzego Kuberskiego** ze zwierzchnikami ośmiu kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, ponadto dwóch kościołów spoza rady oraz związku religijnego wyznania mojżeszowego.

Min. J. Kuberski poinformował o aktualnej sytuacji w kraju i zadaniach przyspieszających normalizację całokształtu życia narodu. Zwierzchnicy kościołów chrześcijańskich w swoich wystąpieniach wyrażali troskę o sprawy narodu i państwa. Wykazywali zrozumienie dla zadań, które podjęło Wojsko Polskie i poparcie dla tych nadziei i celów, które sprecyzował w swych wystąpieniach premier, generał armii Wojciech Jaruzelski. Uczestnicy spotkania wyrażali gotowość pomocy swoich społeczności w przyczynianiu się do spokoju i ładu w kraju i wspomaganiu procesu reform naszego życia gospodarczego, społecznego i państwowego.

(PAP)

Wysokie stany wód w rzekach

(Dokończenie ze str. 1)

Nie występuje obecnie zagrożenie na dolnym odcinku Wisły, ale na jej dopływach woda przybiera. Podobnie jest w woj. elbląskim, gdzie wzbierają małe rzeki i rowy odpływowe na Żuławach. Dla części woj. elbląskiego ogłoszony został alarm powodziowy; zalanych zostało ok. 300 ha gruntów rolnych, ewakuowano 3 rodziny.

Także w woj. szczecińskim groźne stają się małe rzeki, a zwłaszcza Ina i Reda, która przekroczyła w Trzebiatowie stan alarmowy o ok. 70 cm. Powoli wzrasta poziom wody w Narwi, Bugu i ich dopływach. Na Bugu w Wyszkowie przekroczenie to wynosiło ostatnio 10 cm.

Na terenach, gdzie rzeki wezbrały wszędzie na bieżąco śledzi się rozwój sytuacji, podejmując różnorodne prace zabezpieczające przed wylewem wód. W stanie pełnej gotowości znajdują się terenowe komitety przeciwpowodziowe i specjalistyczne służby. Ostatnio postawiono je w stan gotowości także w okolicach Pułtuska i trzech sąsiednich wsi.

Wczoraj stan alarmu powodziowego utrzymywany był łącznie na terenie ośmiu województw, przy czym objętych nim było po kilka do kilkunastu gmin w poszczególnych regionach.

(PAP)

List Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Gdańsku do swoich członków

W okresie kilkunastu ostatnich miesięcy organizacja wojewódzka TPPR działała w niezmiernie trudnych i złożonych warunkach. Spowodowały one ograniczenie w spełnianiu przez ogniwa Towarzystwa ich statutowych funkcji, nie obyło się także bez pewnego uszczerbku w naszych szeregach.

Miniony okres charakteryzował się prowadzoną przez wrogie socjalizmowi siły niewybredną i oszczerczą propagandą antyradziecką.

Z najwyższym uznaniem należy odnieść się do licznego grona działaczy i szeregowych członków TPPR, którzy nie bacząc na duży stopień trudności prowadzili działalność statutową, służąc ofiarnie swoim zaangażowaniem idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Dzięki ich wysiłkowi utrzymana została w województwie struktura organizacyjna Towarzystwa, nastąpił nieznaczny tylko spadek wpływów ze składek członkowskich, przyjęto w szeregi TPPR ponad 4 tysiące nowych członków.

Wprowadzony 13 grudnia ub. r. w naszym kraju stan wojenny głęboko zmienił warunki naszego życia społecznego. Wyrażamy przekonanie, że zaniechanie tego środka prowadziłoby naszą Ojczyznę ku wojnie domowej, której skutki wewnętrzne byłyby tragiczne, a międzynarodowe i historyczne następstwa — wręcz nieobliczalne.

Jest więc stan wojenny stonem wyższej konieczności, ale i mniejszego zła. Decydując się na takie właśnie rozwiązanie przeciwdziałające anarchii we wszystkich właściwie dziedzinach życia zbiorowego Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego zapowiedziała jednocześnie, iż pragnie stworzyć następnie warunki umożliwiające przywrócenie normalnego, charakterystycznego dla demokratycznego państwa funkcjonowania wszystkich legalnych instytucji życia publicznego. O tym, kiedy to nastąpi zadecyduje w głównej mierze postawa społeczeństwo, którego ponad stutysięczna część składowa są w województwie gdańskim członkowie TPPR. Zatem również w nas tkwi klucz do takiego rozwiązania obecnej sytuacji, jakie odpowiadać będzie naszym oczekiwaniom.

Uwzględniając tę zależność, apelujemy do wszystkich członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej województwa gdańskiego o podporządkowanie się surowym wymogom, jakie niesie ze sobą stan wojenny, o podejmowanie z poczuciem politycznej mądrości zaangażowanych działań, do których zobowiązuje nas statut Towarzystwa.

Swe trudne i odpowiedzialne zadania spełniają żołnierze i milicjanci. Wykażmy zrozumienie dla ich działania, wesprzyjmy ich pomocą przyjazną postawą. Pamiętajmy, że są częścią nas samych. Miejmy przekonanie, że służą wspólnemu interesowi całej polskiej zbiorowości.

Zwracamy się do wszystkich doświadczonych i cieszących się autorytetem działaczy TPPR, aby swoją wiedzę wykorzystywali w obecnym okresie do pracy z młodzieżą, którą ludzie prowadzący działalność antyradziecką wykazywali szczególne zainteresowanie. Pomóżmy młodym ludziom wyzwolić się z chaosu politycznego, który zasiany został w ich umysłach.

Stan wojenny umożliwia ogniwom naszego Towarzystwa prowadzenie normalnej działalności. Utrzymujemy zatem w mocy uchwałę plenum Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Gdańsku z 6 listopada 1981 roku w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Powinniśmy przeprowadzić ją w instancjach terenowych najpóźniej do końca kwietnia br., co umożliwi odbycie konferencji wojewódzkiej w końcu I półrocza.

Gdańsk od wielu już lat prowadzi przyjacielską wszechstronną współpracę z Leningradem. Mieszkańców bohaterskiego miasta nad Newą zawsze darzyliśmy najwyższym szacunkiem za ich wkład w obronę zdobyczy rewolucji, uznaniem za osiągnięcia w budowie komunizmu, serdeczną sympatią za życzliwy i przyjacielski stosunek do Polski i Polaków.

Z okazji 38 rocznicy przerwania blokady Leningradu przekazujemy członkom Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Leningradzie nasze najlepsze życzenia dalszych sukcesów w ich działalności zawodowej i społecznej, a także pomyślności w życiu osobistym.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Gdańsku

Gdańsk, 5. 1. 1982 r.

Rozwiązanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów

(Dokończenie ze str. 1)

wój samorządności i autonomii szkół wyższych. Przywódcy NZS od chwili jego powstania, wbrew interesom większości członków organizacji, łamali zawarte w statucie zasady oraz dobrowolnie przyjęte przez siebie zobowiązania.

NZS systematycznie naruszało Konstytucję PRL i inne przepisy prawne głównie przez:

— prowadzenie działalności wymierzonej w zasady ustrojowe naszego kraju, jego sojusze, szkalującej władze socjalistycznego państwa.

— nawiazywanie kontaktów zagranicznych z wrogimi Polsce Ludowej ośrodkami i organizacjami, także w dążeniu do utworzenia nowej, antysocjalistycznej studenckiej organizacji międzynarodowej, a zarazem rozbicia istniejącego międzynarodowego związku studentów,

— drukowanie, powielanie i kolportowanie nielegalnych wydawnictw, broszur i czasopism o treści antysocjalistycznej i antyradzieckiej,

— podważanie zasadności szkolenia wojskowego studentów i wzywanie do bojkotowania zajęć w studiach wojskowych.

Zrzeszenie rozwinęło współdziałanie z nielegalnymi organizacjami, w tym szczególnie z KPN, udostępniając swoje forum do spotkań i propagandy ideologii tych organizacji, organizując demonstracje uliczne w szeregu miastach.

Przywódcy zrzeszenia dążyli do naruszania spokoju i normalnej pracy uczelni, tworząc i podsycając napięcia, organizując nieuzasadnione, forsowane przez mniejszość strajki, wywierając niedopuszczalne naciski, godząc tym samym w podstawowe prawa i interesy całej społeczności akademickiej, w tym również członków swojej organizacji.

Nie odniosły skutku wielokrotne napomnienia ministra NSzWiT. Niebezpiecznej eskalacji postaw i poczynań godzących w dyscyplinę procesu dydaktycznego, spokój społeczny i konstytucyjne zasady ustrojowe nie zahamowało nawet wprowadzenie stanu wojennego. Działalność NZS naruszająca dekret o stanie wojennym spowodowała wreszcie decyzję o rozwiązaniu organizacji.

Kierownictwo MNSzWiT wyraża przekonanie, że członkowie byłego NZS właściwie ocenią liderów i ekstremistów tej organizacji, którzy nadużyli ich zaufania, realizując swe polityczne cele. Podejmując spokojnie studia i respektując prawo mogą być pewni zachowania swego studenckiego statusu. Będą mogli, jak inni studenci, zdobywać wiedzę i uczestniczyć w życiu społecznym środowiska akademickiego.

(PAP)

Czym się zajmowała „Solidarność"

Ujawnione ostatnio dokumenty i materiały NSZZ „Solidarność" dowodzą, iż część działaczy w wielu przypadkach odchodziła bardzo daleko od statutowych zadań i celów związku. Interesy i prawa pracownicze, sprawy socjalne, czyli nawet najszerzej pojęta domena działalności związku zawodowego, schodziła na odległy plan, a pierwsze miejsce zajmowała problematyka ściśle polityczna. Wielu członków „Solidarności" wyrażało sprzeciw wobec tego rodzaju działalności, wobec tak gruntownie zmienionej — w stosunku do statutowych zapisów — „optyki" związku. W samej „Solidarności" było — jak wynika z lektury różnego rodzaju dokumentów — wystarczająco dużo sygnałów i protestów, pozwalających zorientować się, że budzi to sprzeciw szeregowych członków. Głosy te były jednak ignorowane i skrzętnie ukrywane, bowiem przeczyły tezie o bezwarunkowym poparciu członków dla polityki prowadzonej przez reprezentujących ich działaczy.

Tego typu głosem wołającym o opamiętanie, o rozsądek „o czystość moralną własnych poczynań i szeregów" był m. in. skierowany do KKP list otwarty pracowników Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Pozostał on bez odpowiedzi i na dodatek został zakwalifikowany jako anonim, mimo że podpisany był imieniem i nazwiskiem jednego z sygnatariuszy. Autorzy listu domagali się oczyszczenia związku z „wszelkich przypadkowych naroślI" oraz „eliminacji w pierwszym rzędzie doradców z KSS — KOR, elementów awanturniczych i ekstremalnych, dążących do pogrążenia naszego narodu w krwi braterskiej".

Swego czasu redaktorzy biuletynu „Solidarności" w Politechnice Krakowskiej zainteresowali się głośną w całym kraju ewidentną a ciągnącą się przez kilka lat w sądach i komisjach dyscyplinarnych, aferą dotyczącą machinacji pracami naukowymi tej uczelni. Komisja zakładowa w politechnice nie zajęła w tej sprawie publicznego stanowiska, ale zawiesiła w zamian kolegium biuletynu, uzasadniając to pojawieniem się w nim błędnych informacji, pochopnym doborem materiałów i ich proporcji. MKZ w Toruniu uprzedził ewentualną niesubordynację swoich redaktorów przez wprowadzenie cenzury prewencyjnej pisma „Wolne Słowo". Znamienny jest fakt, że stało się to w czasie prowadzonej przez „Solidarność" kampanii przeciwko cenzurze państwowej.

Walka o „czystość szeregów" „Solidarności" była ostra i bezpardonowa. Kiedy wyszedł na jaw „skandaliczny" fakt, iż przewodniczący MKZ w Lesznie — lekarz z zawodu — jest inspektorem ruchu drogowego ORMO, natychmiast postawiono go przed alternatywą: albo rezygnacja z przynależności do ORMO, albo pozbawienie funkcji związkowych. Chyba tylko w trosce o ujawnienie podobnych przypadków w innych ogniwach związku odwołano się w tej sprawie również do Prezydium KKP.

Wśród wielu działaczy „Solidarności" rysowały się duże różnice polityczne. Jedni np. byli zwolennikami KOR, inni popierali członków ROPCiO, którzy zaciekle zwalczali KOR. Walka ta toczyła się jednak bez rozgłosu i hałasu. Prowadzono ją w sposób zawoalowany. Na zewnątrz i dla swoich członków „Solidarność" miała być monolitem. Tylko od czasu do czasu szeregowi członkowie związku mogli się spotkać np. z nieoczekiwaną polemiką między tymi ugrupowaniami. Była to polemika brutalna, okraszona niewybredną argumentacją, obliczoną nie na rozgłos, lecz walkę o wpływy.

W poszczególnych regionach przeprowadzono ankiety, przygotowywano ekspertyzy, prowadzono badania społeczne. Z ankiet przeprowadzonych przez ośrodek prac społeczno-zawodowych NSZZ „Solidarność" w Toruniu wynika np., że 2/3 respondentów nie znało delegatów regionu na I zjazd związku, a większość z pozostałych — deklarując, że ich zna — nie potrafiła podać ich nazwisk. 90 proc. ankietowanych stwierdziło, że nie zna programu tych delegatów, a pozostali nie potrafili podać żadnych szczegółów. Okazuje się więc, że wielu działaczom „Solidarności" nie starczało już czasu na tak prozaiczne zajęcia jak spotkania z delegatami. Trudno więc uwierzyć w zapewnienia o zaufaniu, jakim ponoć obdarzyli ich wyborcy.

Inna ankieta wykazała, że mniej niż połowa respondentów pozytywnie oceniała działaczy MKZ w Toruniu. Ankietowani twierdzili, że działacze słabo dbają o region, ich działanie jest mierne, walczą przede wszystkim o władzę, oderwali się od dołów. Bardzo krytycznie oceniono również relacje pomiędzy władzami centralnymi i regionalnymi a członkami związku. W obu przypadkach mniej niż 5 proc. uznawało je za bardzo dobre, ok. 40 proc. za dostateczne, a co piąty za niedostateczne. Wyniki badań społecznych prowadzonych przez ośrodki „Solidarności" wskazują ponadto, że ponad 80 proc. badanych za podstawowy cel działania związku uważało obronę praw pracowników. 21 proc. wskazało w tym wypadku na kontrolę rządu, władz lokalnych i dyrekcji; 13 proc. ankietowanych uznało za główny cel inicjatywę w działaniach gospodarczych, a tylko 8 proc. opowiedziało się za działalnością polityczną. Fakty te nie przedostały się do szerokiej opinii publicznej. Zdziwienie z tego powodu nie jest jednak chyba na miejscu...

(PAP)

Nowe masowce dla PŻM

W bułgarskiej stoczni im. Georgi Dymitrowa w Warnie trwa budowa prototypowego masowca o nośności 38 tys. ton dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. We flocie PŻM pływa już pięć podobnych trampów budowanych na przełomie lat 1976 i 1977 w bułgarskiej stoczni. Wszystkie noszą imiona polskich generałów. Jak informuje PŻM, budowane obecnie stanowić będą niejako kontynuację poprzedniej serii. Jednak różnić się będą od nich zasadniczo. Będą to statki w pełni zautomatyzowane i nasycone elektroniką. Wyposażone zostaną w nowe silniki główne oraz całkowicie zmodernizowaną nadbudówkę. Przewiduje się, że pierwszy statek z tej serii, wejdzie do eksploatacji już w listopadzie, a następne przekazywane będą sukcesywnie. Podjęcie budowy tych statków przez bułgarską stocznię oznacza niejako przełamanie zastoju inwestycyjnego w PŻM.

Jak wynika z opracowanego przez PŻM programu rozwoju floty, armator szczeciński, który obecnie dysponuje 126 statkami o nośności 3 mln 200 tys. ton już w roku 1985 posiadać ma flotę o łącznej nośności około 4 mln ton. Zakupom nowych statków towarzyszyć będzie zapoczątkowany przed kilkoma laty proces kasacji jednostek starych, których eksploatacja jest już nieopłacalna. Umożliwi to armatorowi nie tylko pełniejszą realizację zadań przewozowych polskiego handlu zagranicznego, ale także dalszą aktywizację opłacalnych przewozów dla kontrahentów obcych.

(PAP)

Komunikat Wydziału Handlu i Usług UW w Gdańsku

Informuje się, że w najbliższą wolną sobotę, tj. 9 stycznia 1982 roku, placówki handlowe, gastronomiczne i usługowe na terenie województwa gdańskiego pracują jak w każdą wolną sobotę.

Zgodnie z życzeniami rolników

Zmiana stawek ubezpieczeniowych koni i bydła

W hodowli różnie bywa. Często zdarza się, że pada pełnoproduktywna krowa czy koń w sile wieku. Tymczasem odszkodowanie przysługujące z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia tylko w niewielkim procencie pokrywało koszty nabycia nowej sztuki. Nic więc dziwnego, że rolnicy domagali się zmiany stawek ubezpieczenia, a tym samym wzrostu kwot przysługujących tytułem odszkodowania.

Z informacji przekazanej nam przez **Henryka Dejewskiego** z Oddziału Wojewódzkiego Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wynika, że na terenie woj. gdańskiego uwzględnione zostały chłopskie postulaty. Poparł je także Wojewódzki Związek Kółek i Organizacji Rolniczych.

Decyzją wojewody z dniem 1 stycznia br. w obowiązkowym ubezpieczeniu przyjęto wartość konia w wysokości 34 tys. zł, a sztuki bydła — 25 tys. zł. Odpowiednio wyższe też będą składki ubezpieczeniowe i wysokość odszkodowania w przypadku padnięcia sztuki. Wysokość składki za konia wynosi 6 proc., a za bydło — 3,1 proc.

Uwzględniając interesy właścicieli wysokowartościowych zwierząt w wieku od 2 do 10 lat oraz zwierząt hodowlanych, PZU wprowadził dodatkowe dobrowolne ubezpieczenia tych sztuk ponad obowiązującą składkę do 70 proc. wartości rzeczywistej zwierzęcia. Kto chce, może więc skorzystać także z tego udogodnienia. Płacąc podwyższoną składkę (odpowiednio 8,5 i 5 proc.) może skorzystać z wyższego odszkodowania. Tym samym też — w razie padnięcia zwierzęcia — poniesie mniejsze straty.

M.P.

Byłe kierownictwo Radiokomitetu przed sądem

(Dokończenie ze str. 1)

dząc zgromadzone akta sprawy, ledwie mieszczące się na stole sędziowskim. Trzeba dodać, że kilkadziesiąt innych osób, co do których zebrano materiał dowodowy wskazujący na ich odpowiedzialność za szereg nieprawidłowości w działalności Radiokomitetu w latach 1972 — 1980, objętych jest odrębnym śledztwem.

Blisko 600 stron liczy akt oskarżenia w tej sprawie. Przypomnijmy główne zarzuty w nim wysuwane. Maciej Szczepański oskarżony jest o to, że w okresie od 6 listopada 1972 r. do 24 sierpnia 1980 roku zagarnął na szkodę Komitetu ds. Radia i Telewizji mienie społeczne łącznej wartości co najmniej 3 750 tys. zł. M. in. trzykrotnie zlecił on zorganizowanie komfortowych wczasów w Jastarni, Jastrzębiej Górze i Rabce dla rodziny przedstawiciela jednej z austriackich firm, obciążając kosztami Radiokomitet. Kwoty łącznej wartości 899 tys. zł M. Szczepański przywłaszczył sobie, względnie wręczył jako upominki różnym osobom — w tym ludziom pełniącym funkcje publiczne związane ze szczególną odpowiedzialnością — dla uzyskania lub ugruntowania ich przychylności. B. prezesowi Radiokomitetu prokuratura zarzuca także przyjmowanie łapówek od różnych firm zagranicznych na łączną kwotę 1 527 tys. zł. Nieprawidłowe gospodarowanie powierzonym mieniem społecznym przez M. Szczepańskiego naraziło kierowaną przez niego instytucję na straty nie mniejsze od 212 mln zł. Chodzi tu o zawarcie niekorzystnego kontraktu na produkcję filmu seryjnego „Sherlock Holmes i dr Watson", zakup kompleksu obiektów w Zalesiu Dolnym, leśniczówki w Tłokowiskach i domu w Zakopanem przeznaczonych do jego wyłącznej dyspozycji, bezzasadne zakupy sprzętu techniki radiowo - telewizyjnej, nieuzasadnione potrzebami komitetu wykorzystanie transportu lotniczego, samochodowego itp.

Eugeniusz Patyk jest oskarżony o zagarnięcie na szkodę Radiokomitetu blisko 4 mln zł. W sumie tej mieści się m. in. opłacanie z funduszy Radiokomitetu remontu własnego mieszkania oraz budowy domku letniskowego w Emowie pod Warszawą i willi w Chyleńcu. Zarzuca mu się też, że zlecał kupno różnych przedmiotów i wyrobów artystycznych wartości blisko 423 tys. zł, z których część zostawił dla siebie, a pozostałe wręczał członkom kierownictwa Radiokomitetu i innych instytucji oraz ich rodzinom.

Inne zarzuty dotyczą m. in. podjęcia z konta Komitetu ds. Radia i Telewizji 5 tys. dolarów i dysponowania nimi wspólnie z M. Szczepańskim tak jak własnymi, zlecenie kupna 3 saun dla M. Szczepańskiego i byłego dyrektora FSM — **Ryszarda Dziopaka**, jak też innych przedmiotów przeznaczonych dla b. przewodniczącego Radiokomitetu. Prokuratura zarzuca też E. Patykowi przyjmowanie łapówek oraz doprowadzenie do powstania szkody w wysokości ponad 207 mln zł. Chodzi tu m. in. o produkcję wspomnianego już serialu filmowego, wynajęcie i adaptację 19-pokojowej willi dla rodziny M. Szczepańskiego.

Zarzuty przeciwko Zbigniewowi Liszykowi dotyczą zagarnięcie ponad 830 tys. zł, zlecania kupna upominków, niegospodarności i przyjęcia łapówki. Jerzy Hańbowski oskarżony jest o przyjmowanie łapówek i pośrednictwo w ich przekazywaniu M. Szczepańskiemu i E. Patykowi.

Odpowiadająca jako jedyna wśród oskarżonych z wolnej stopy Jadwiga Tałach — oskarżona jest m. in. o przekazanie E. Patykowi z magazynu Radiokomitetu różnego rodzaju sprzętu wartości 125 tys. zł na prywatną budowę w Chyleńcu oraz okrycie tego faktu w dokumentacji.

Różną wagę mają zarzuty stawiane oskarżonym. Są wśród nich zarzuty zagarnięcia mienia społecznego wielkiej wartości i marnotrawstwa milionowych kwot. Nie znalazły w akcie oskarżenia potwierdzenia różnego rodzaju fantastyczne plotki krążące swego czasu po kraju, o wyspie na Morzu Śródziemnym, czy ranczu w Kenii, będących jakoby właścicielą M. Szczepańskiego, o podróżującym „Pogoria" wierzchowcu, o „salonach masażu". Pozostały zarzuty konkretne i o wiele poważniejsze, których rozpatrywanie rozpoczął sąd.

(PAP)

Kapitanowie ze szczecińskiej WSM

W studium doskonalenia kadr oficerskich działającym w ramach szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej zakończyły się zajęcia na kursie dla kapitanów żeglugi wielkiej handlowej. Ukończyło go 30 nowych „pierwszych po Bogu" na statkach handlowych.

Ogółem w studium doskonalenia kadr oficerskich szczecińskiej WSM dyplomy kapitanów żeglugi wielkiej handlowej zdobyło dotychczas blisko 290 osób.

Wkrótce w tym samym studium rozpoczną się zajęcia na kursach m. in. dla I mechaników i kapitanów żeglugi małej przewidzianych na stanowiska I oficerów.

(PAP)

Oczyścić przedpole

Przemówienie wicepremiera Mieczysława Rakowskiego

PRAGNĘ wypowiedzieć się w kilku sprawach, które ściśle się wiążą z wymianą poglądów, jaka toczy się dziś na tej sali. Nie wykluczam, że to co powiem dla niektórych z tu obecnych będzie przykre i bolesne. Nie wykluczam też, że słowa moje mogą lub będą źle przyjęte, bądź też w ogóle odrzucone. Prawdę mówiąc chcę je skierować nie tylko do obecnych na tej sali, lecz do całej polskiej inteligencji humanistycznej i technicznej, a może przede wszystkim do czołówki inteligenckiej naszego narodu.

Musiałem pokonać pewną barierę psychologiczną zanim zdecydowałem się na zabranie głosu. Powstawała ona w przeciągu wielu miesięcy i jest utkana z niemałej ilości osobistych rozczarowań. Również w pewnym stopniu wobec środowiska, które jest tu w tej URM-owskiej sali reprezentowane. Proszę mi więc wybaczyć, że w tym co powiem będzie wiele osobistych akcentów, ale inaczej dziś o sprawach polskich mówić nie potrafię. Z punktu widzenia mojego udziału w sprawowaniu władzy jestem dość młodym człowiekiem, bo funkcję wicepremiera pełnię dopiero dziesiąty miesiąc. Należałem i należę do grona współpracowników generała. Razem z nim i innymi starałem się uczynić wszystko, co możliwe by polska odnowa przyniosła rezultaty dla społeczeństwa najkorzystniejsze. Przez wiele lat przyglądałem się władzy z boku. Mogłem pozwolić sobie na luksus bycia świadkiem i obserwatorem poczynań władzy. Z luksusu tego korzystali w sposób niezwykle bogaty moi koledzy dziennikarze, publicyści, a także koledzy ze świata nauki w całym okresie posierpniowym. Otóż cieszyłem się tym luksusem, miałem prawo pouczać władzę na każdym kroku, miałem też obowiązek — tak uważałem — przedstawiać na łamach „Polityki" pisma, które w moim przekonaniu odegrało poważną rolę w kształtowaniu poglądów polskiej inteligencji, opinie publicystów i profesorów o sprawach trudnych, lecz ważnych dla rozwoju polskiej myśli politycznej. Działo się tak nawet w najtrudniejszych czasach, wówczas gdy Jerzy Łukaszewicz próbował kształtować model prasy według swego uznania. „Polityka", jak sądzę, a myślę, że państwo przyznają mi rację, starała się wyjść poza jego schemat, choć płaciła za to cenę niemałą. Moja luksusowa pozycja skończyła się w lutym 1981 r. w momencie gdy przyjąłem propozycję generała objęcia funkcji wicepremiera w rządzie kierowanym przez niego.

Rozumiałem tę propozycję w ten sposób, że nie chodziło mu tylko o człowieka, który będzie wobec niego lojalny, ale także o człowieka, który ma określone koncepcje polityczne, właściwe dla okresu posierpniowego. Byłem jednym ze współautorów układu partnerskiego, systemu politycznego, który pogodziłby sprzeczne interesy społeczeństwa polskiego, który stworzyłby płaszczyznę dla tworzenia lepszego socjalizmu dla lepszej Polski. Takiej Polski, która cieszyć się będzie autorytetem w świecie, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Wierzyłem, że moja praca w rządzie umożliwi mi skuteczne działanie na rzecz rekonstrukcji tych struktur społeczno-gospodarczych, które już się przeżyły. Byłem również przekonany, że będzie można znaleźć korzystną dla kraju platformę współpracy pomiędzy władzą i NSZZ „Solidarność"

Wyznam szczerze, że wchodząc z takimi zamiarami do rządu byłem naprawdę przekonany, że będzie można ten układ partnerski stworzyć, że uzyskam poparcie ludzi, którzy w mniejszym lub większym stopniu określają stan świadomości społecznej. Liczyłem także na poparcie ludzi ze środowiska kulturalnego, naukowego i dziennikarskiego, słowem opiniotwórczych środowisk. Zgromadzeni tu na tej sali wybitni profesorowie stanowią ważną część tego środowiska. Szczerze wyznaję, że po 10 miesiącach przebywania w rządzie oprócz kielicha goryczy, który stał przez cały czas na moim biurku, żadnego innego nie było. Prawie żadnej kropli jakiegoś słodkiego trunku. Była tylko gromadząca się gorycz.

Brała się ona z tego, że przez cały czas, za często czułem się prawie samotny, za rzadko nadchodziło poparcie ze strony wielu tych osób, które kroczyły w pierwszym szeregu frontu odnowy. Mój przyjaciel, prof. Markiewicz mówił tu abyśmy nie żądali od naukowców postaw konformistycznych. Otóż przez całe 10 miesięcy nikt nie żądał od naukowców konformizmu. Nie tego oczekiwaliśmy od środowisk opiniotwórczych. Nie żądał ani razu generał, nikt z nas nie żądał. Żądaliśmy jedynie zrozumienia dla wymogów polskiej racji stanu. Niestety, można było rzewnymi łzami płakać i wołać: ludzie! przecież gospodarka kraju przez ciągłe strajki pogrąża się w nicość, przecież tracimy na lata całe z takim trudem zdobytą pozycję w Europie i w świecie, przecież jeżeli nadal pozwalać będziemy na demontaż państwa polskiego, to grozi nam Księstwo Warszawskie! Żadne tego rodzaju apele nie skutkowały. Co najwyżej można było usłyszeć — znowu straszą!

Nie trafiały do wielu znanych mi osobistości argumenty wsparte doświadczeniem historycznym. Żądaliśmy jedynie zrozumienia. Stało się coś tragicznego w naszym kraju. Wcale niemałą ilość ludzi tworzących środowisko inteligenckie opanował jakiś niezrozumiały masochizm. Widoczny zwłaszcza w ostatnich miesiącach. Z totalnej krytyki wszystkiego co powstało w Polsce Ludowej po 1945 r. uczyniono niemal nową religię. Wiele cenionych autorytetów, które zdobyły nazwisko i rangę właśnie w minionych 37 latach z przedziwnym zapamiętaniem krytykowało każdą strukturę, każde ogniwo władzy, każde osiągnięcie Polski Ludowej. Ba, doszło nawet do tego, że w październiku, w tym gmachu od wybitnego muzyka usłyszeliśmy, że w minionych 37 latach w Polsce powstała pustynia muzyczna. W kraju w którym stworzono aż za dużo filharmonii, w kraju, który wydał Lutosławskiego, Pendereckiego, Bairda, Serockiego, Rowickiego i całą plejadę światowej sławy wirtuozów w kraju, który pieczołowicie odbudował Filharmonię Narodową i Teatr Wielki Może warto zastanowić się nad przyczynami tej totalnej negacji? Może warto postawić także pytanie o to, jakie były przyczyny nagłego odrodzenia się zgubnych dla Polski mitów?

W głowach niektórych polskich inteligentów zaczęły odradzać się mity i mesjanistyczne wizje nowego ładu w Europie. Andrzej Kijowski na zjeździe kultury polskiej wołał: to nieprawda, że Polska jest chorym człowiekiem Europy. My rozpoczynamy budowę nowego ładu w Europie. Ład jałtański trzeba zastąpić nowym. W jego tworzeniu Polska odegra główną rolę. Jakże to tak? Przepraszam, ale przecież chodzimy bez spodni i już chcemy budować nowy ład? Niestety, ale nie było możliwe uzyskanie wspólnego języka z wieloma wybitnymi przedstawicielami opiniotwórczego środowiska. Stwierdzam to z całą odpowiedzialnością jako wicepremier, który od dziesięciu miesięcy funkcjonuje tu w tym gmachu. A kiedy o sprawach ważnych dla kraju napomykałem, to widziałem w oczach niejednego rozmówcy ironię bądź też niewypowiedziane zdanie: o swoją skórę człowieku zabiegasz! Chcesz ją wynieść całą z tej wspaniałej rewolucji?

Inny przykład. Od kilku miesięcy z podziwu godną wytrwałością zajęto się wychwalaniem osoby Józefa Piłsudskiego. To, że należało postać tę przywrócić polskiej historii — rzecz zrozumiała, ale zapytuję dlaczego nie mówiono pełnym głosem naszej młodzieży, że przecież był to też człowiek, który Polaków okrześlił jako stado baranów? Niczego takiego nie słyszałem. A przecież był to — i zresztą jest — obowiązek każdego wychowawcy. Dlaczego prawda historyczna była skrywana lub podawana znowu jednostronnie?

W ostatnich miesiącach niemal codziennie mówiliśmy, że gospodarka gaśnie jak świeca cmentarna. Z dnia na dzień działo się gorzej. W ciągu minionych dziesięciu miesięcy prawie nie było dnia bez strajków w Polsce. Strajk za strajkiem, w najgłupszej sprawie. Dlaczego wielu luminarzy polskiej nauki, kultury i publicystyki nie stanęło przed kamerą telewizyjną i nie zawołało głośno: ludzie opamiętajcie się! przecież to grozi narodową klęską! Mało tego, strajk studentów o wyraźnym podłożu politycznym został uznany za wydarzenie historyczne. Zacni rektorzy go pochwalili. Tak, pochwalili. Ktoś z państwa wspomniał nazwisko profesora Hebdy. Wiem, że rektorzy stwierdzili, że żadnych czynów nagannych zarzucić mu nie mogą. A jednak konferencja rektorów zadecydowała, że nie może być on jej członkiem. Ale to nie wszystko. Na murach niejednej uczelni wypisywano o nim najbardziej podłe hasła, obrażające godność i honor każdego człowieka. Nigdy bym takich haseł nie wysuwał nawet przeciwko największemu wrogowi. Nie słyszałem głosów potępienia. Profesor Markiewicz powiedział dziś, że przyszłość wykaże, czy stan wojenny był jedynym wyjściem, może było inne wyjście! Chcę powiedzieć, że nie kryję się za mundurami, ale jeśli — jak mówił wielce ceniony przeze mnie profesor Zakrzewski — historia osądzać będzie te decyzje i ludzi, od których ona zależała, chciałbym żeby wydała sąd również i o tych, od których w dużym stopniu zależy sposób myślenia i sposób reagowania społeczeństwa. Ja wiem, że trzeba ciężko walczyć o duszę polskiej inteligencji, polskiego społeczeństwa, że wcale niemała jego część wyszła z 13 grudnia psychicznie potłuczona i obolała. Dla mnie też dzień ten był inny od wszystkich pozostałych. Ale to jedna tylko strona medalu. Istnieje i druga. Zanim zaczniemy leczyć siebie nawzajem to w moim przekonaniu musimy oczyścić przedpole Polscy intelektualiści też muszą zrobić rachunek sumienia i odpowiedzieć sobie na wiele istotnych pytań. Dlaczego milczeli gdy należało głośno krzyczeć? Dlaczego wielu z nich ożywiało mity? Co spowodowało, że zapomnieli o realiach? Dlaczego pozwalali na demontaż państwa polskiego? Pytań jest znacznie więcej. Ja również taki rachunek sumienia musze przeprowadzić.

To prawda, że ekstremalni działacze „Solidarności" nie zyskali w moich oczach ani szacunku ani uznania. Byli arogancci, niezwykle pewni siebie, nietolerancyjni i wrogo odnoszący się do każdego, kto odważył się im powiedzieć nie. Nie zwalniam ich z odpowiedzialności za świadome lub nieświadome spychanie kraju w przepaść, ale często byli to ludzie młodzi bez doświadczenia. Tłum ekstremalnych działaczy „Solidarności" nie składał się wyłącznie z ludzi typu Andrzeja Gwiazdy czy też Anny Walentynowicz. Ci młodzi ludzie wymagali mądrych rad politycznych. Za to co się stało z ruchem powstałym w sierpniu 1980 r. obarczam wielką odpowiedzialnością tych doradców „Solidarności" spośród inteligencji polskiej, krótkowzrocznych politykierów, którzy obsiedli związek i dla swoich własnych egoistycznych celów pchali tych młodych ludzi w kierunku anarchii, wzniecali w nich ambicje niezdrowe, wręcz chorobliwe.

W lipcu 1981 r. odwiedził mnie jeden z czołowych doradców „Solidarności", usiadł, założył nogę na nogę i spokojnie powiedział: „No cóż, panie premierze, w Polsce na porządku dziennym stanęła sprawa walki o władzę". W takim to klimacie wyrastali młodzi ekstremiści w „Solidarności". W zachwyt nad ich działalnością wpadli, niestety, często poważni ludzie, panie publicystki i publicyści o znanych nazwiskach, prezesi. W trudnych i często uciążliwych negocjacjach pomiędzy rządem i „Solidarnością" z reguły stawali zbyt często po stronie tej ostatniej. Z 6 na 7 sierpnia w tej to sali szefowie „Solidarności" zerwali rozmowy, które już zbliżały się do szczęśliwego końca. Wiedziałem, że mało kto wierzył w moje zapewnienia, że to właśnie oni je zerwali.

W okresie między pierwszą i drugą turą zjazdu „Solidarności" minister Ciosek odbył 5-godzinną rozmowę z Lechem Wałęsą. Minister Ciosek zapytał go wprost: „panie przewodniczący niech mi pan powie, dlaczego zerwał pan wówczas te rozmowy"? Padła następująca odpowiedź: „a wie pan, po pierwsze byliśmy wszyscy zmęczeni, po drugie ten Rulewski, Słowik i inni przyczepiali się do mnie, oskarżali mnie o miękkość. Ja musiałem tak postąpić, musiałem pokazać, że jestem twardy".

Mało kto w środowisku opiniotwórczym głośno zwracał uwagę na to, że są w „Solidarności" siły, które należy ujarzmić po to, żeby zachować istotę przemian posierpniowych w Polsce. Stwierdzam to w pełnym poczuciu odpowiedzialności i z ogromnym żalem. Nie czułem dostatecznego wsparcia w potyczkach z ekstremą „Solidarności", nie dostrzegłem krytycznej zadumy nad „Solidarnością" ze strony ludzi powołanych do kształtowania umysłów ludzkich. Mam żal do tych przedstawicieli inteligencji, którzy świadomie lub nieświadomie zachwycali się wszystkim co robili działacze „Solidarności", o to, że ułatwiali swą postawą pchanie Polski w stronę nieszczęścia. Przecież, szanowni państwo, chciało się płakać, gdy widziało się na każdym kroku prze jawy anarchii. Przecież świadomie niszczono struktury państwa, planowo niszczono wszelkie autorytety.

W imię jakich historycznych i narodowych racji uważano, że nie należy ekstremistom w „Solidarności" przeszkadzać w burzeniu podstaw ustrojowych? Myślę, że warto aby na pytanie to ktoś odpowiedział, dziś, jutro, pojutrze. Proszę mi wybaczyć, że mówię o tych sprawach z goryczą, ale ma ona swe przyczyny. W minionym półroczu niejeden raz mówiłem głośno o istniejących i rosnących zagrożeniach. Z reguły, w odpowiedzi słyszałem — nie strasz!

Gdy teraz stajemy przed ogromem zadań, gdy próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie jaką ma być ta nasza Polska, która nie może być Polską sprzed sierpnia 1980 roku ale też i nie sprzed 13 grudnia to nieraz zastanawiam się czy jeszcze w ogóle stać mnie na wykrzesanie z siebie energii. Nie mogę też uwolnić się od obaw, że cokolwiek nie zrobię, podobnie jak inni członkowie rządu, to będę znowu tylko pod czujnym okiem krytyki, że będę nadal skazany li tylko na pouczania, a że to nie tak, lecz inaczej że się spóźniam, że trzymam się stołka, że chcę ratować to, co zginąć musi etc. Ja tego czujnego, krytycznego oka potrzebuję, ale przecież to nie może być jedyna postawa. A była przez wiele miesięcy jedyną Tak było i służę dowodami. Zastanawiałem się nieraz dlaczego nikt nie przejął się ogłoszoną przez „Trybunę Ludu" dokumentacją strajków i niepokojów jakie od 4 listopada wstrząsały Polską? Przecież to był ocean grozy. Były gazety, które świadomie nie drukowały tego, choć prosiliśmy Tak, prosiliśmy, bo o nakazywaniu mowy być nie mogło

Sporo mówiło się tu dziś o młodzieży. Podzielam punkt widzenia, że troska o młodzież, że nie wolno dopuścić do zawiązania się konspiracji jest rzeczą najważniejszą. Ale młodzieży też ktoś musi powiedzieć, że znaleźli się wśród niej tacy, którzy wiedli ją po bezdrożach polskiej myśli politycznej Trzeba było mówić to wcześniej, trzeba było tym młodzieńcom z NZS powiedzieć, że idą w kierunku fałszywym Dlaczego im tego nie mówiono? Może ktoś i mówił ale chyba zbyt cicho ponieważ ja tych głosów nie słyszałem

Powtarzam raz jeszcze kto uczył młodzież realistycznego spojrzenia na to, co się dzieje w Polsce? Kto zaprotestował przeciwko organizacji, jaka stała za stylem bycia niejednego działacza „Solidarności"? Nie było protestów Byli natomiast, to nie jest moje wyrażenie, rewolucyjni recenzenci Stali z boku i mówili nam: powinniście zrobić to a to, albo: źle robicie, spóźniacie się nie chcecie słuchać społeczeństwa. Ba, byli nawet tacy, którzy uważali, że powinni zastąpić władzę wykonawczą. Na tym miała polegać demokracja. W ostatnich kilku miesiącach nie było takiego poważniejszego posunięcia władzy, które nie spotkałoby się z mniej lub bardziej głośnym nie. Służę dowodami, teleksami z regionów i innych organizacji „Solidarności". Każdy nasz krok był kwestionowany Jeden protest następował po drugim. Strajk gonił strajk.

Miałem rację mówiąc we wrześniu, że nadejdzie taki moment, w którym będzie się strajkować z powodu zbyt ciasnych butów. A co te strajki oznaczały? Kompletny rozkład polskiej gospodarki i państwa polskiego. Jestem urodzony i wychowany w byłym zaborze pruskim, a więc może dlatego jestem szczególnie uczulony na rolę państwa i jego znaczenie dla Polski To, co się działo w naszym państwie, prowadziło w prostej linii do starcia Polski z mapy Europy. Twierdzę to z całą odpowiedzialnością I dlatego uznałem, że wprowadzenie stanu wojennego było konieczne, bo trzeba było zatrzymać tę rozpędzoną, rozhukaną machinę. Uważałem, że są to już ostatnie chwile do wywołania szoku, bo gdyby taki nie nastąpił, to już wkrótce krew lałaby się strumieniami

Czy możemy wyjść z tej trudnej sytuacji? Na pewno tak Narody przeżywają różnego rodzaju dramaty. Znacznie większe od naszego. Janosz Kadar był w trudniejszej sytuacji i wyszedł z niej wychodził mozolnie, powoli, zbierając siły, uzyskując poparcie wśród ludzi bardziej obolałych niż my. W tej trudnej walce był wspierany przez ludzi dobrej woli Tej dobrej woli ja również oczekuję od tych środowisk, w których wyrastałem, w których zdobywałem doświadczenie życiowe. Jednego bym chciał jednak uniknąć i o jedno prosić: połóżmy kres dzieleniu nas na my i wy. Jeśli będę również w przyszłości traktowany jako ten, kogo niemal codziennie trzeba stawiać „pod ścianą" tylko dlatego, że reprezentuję władzę, to nic dobrego dla Polski nie wyniknie Nie chcę się wypowiadać o wielu sprawach związanych ze stanem wojennym. Ma on swoje prawidłowości, wiele podjętych decyzji jest częścią szoku który powstać musiał. Na pewno, w miarę normalizacji stosunków niedogodności będą usuwane a z biegiem czasu uida w niepamięć Być może, że niektórym ciężko będzie zapomnieć o swoich przeżyciach ale dramaty są częścią bytu człowieczego.

I na koniec dwie uwagi Proszę mi wybaczyć mój język, może zbyt brutalny, ale uważam, że nie pora teraz na wyważanie słów. Musiałem powiedzieć to, co mi leżało na sercu, z czym chodziłem tygodniami i miesiącami Nie mówiłem dziś o słabościach moich i władzy. Nie znaczy to, że obowiązki swoje słabości władzy lekceważę, ale uważałem, że dziś o innych sprawach należało mówić Wierzę, że wyjdziemy z opresji, że potrafimy stworzyć lepszą Polskę, że nastanie ład i porządek, a procesy demokratyczne rozwijać się będą bez zakłóceń. Pragnę też oświadczyć, że dopóki będę członkiem rządu, środowiska naukowe i kulturalne liczyć mogą na moją pomoc i wsparcie we wszystkich sprawach, które służą krajowi. Chcę, abyśmy odnaleźli wspólny język, abyśmy wspólnie tworzyli autentyczne wartości duchowe. Od was tu obecnych i od środowisk przez was reprezentowanych tak wiele przecież zależy!

(PAP)

Konsul generalny NRD Wolfgang Hebenstreit wręcza upominki dzieciom z klasy zerowej.

Dar serca

Tysiące paczek przekazanych spontanicznie przez młodzież szkolną, pionierów i członków FDJ w Niemieckiej Republice Demokratycznej dotarło do odbiorców na Wybrzeżu gdańskim jeszcze przed świętami. Akcja „Pomoc dla dzieci Polski Ludowej" trwa nadal. Wczoraj w Szkole Podstawowej nr 57 przy ul. Aksamitnej przebywał konsul generalny NRD w Gdańsku dr **Wolfgang Hebenstreit**, który osobiście wręczył dzieciom paczki z noworocznymi upominkami zawierającymi m. in. słodycze i zabawki. Uciechy było co niemiara, jak i podzięki za dar serca.

Rozpakowywanie paczki i oglądanie zabawek.

Fot. Z. Kosycarz

W Zakładach Urządzeń Okrętowych „Hydroster"

To był trudny rok

W Zakładach Urządzeń Okrętowych „Hydroster" rok 1981 zapisze się nie najlepszymi wynikami. I tak sprzedaż produkcji osiągnęła poziom 628 mln zł., co oznacza 93 proc. wcześniej zakładanej wielkości. Również działalność eksportowa, która planowano na ponad 26 mln zł dew. zamknęła się kwotą 25 mln zł dew., w tym sprzedaż do tzw. drugiego obszaru zrealizowana została w 100 proc., natomiast do pierwszego obszaru — w 94 proc. Na tym ostatnim wyniku zaważyło niezrealizowanie planu eksportu urządzeń do Rumunii.. pomimo wyprodukowania ich.

Zakłady Urządzeń Okrętowych „Hydroster" posiadają w produkowanym asortymencie 33 wyroby główne. Cztery zakłady (trzy w Gdańsku i jeden w Prabutach) dostarczają całemu przemysłowi okrętowemu hydraulikę siłową, urządzenia sterowe, hydraulikę zamknięć luków, pompy i silniki hydrauliczne, drzwi wodoszczelne itd. W hydraulikę siłową czy np. cylindry hydrauliczne zaopatrywane jest także krajowe hutnictwo, górnictwo oraz energetyka. Około 25 proc. tej produkcji kierowane jest na bezpośredni eksport, a uwzględniając produkowane urządzenia, które trafiają na statki (a zatem można to traktować jako eksport pośredni) — produkcja eksportowa osiąga wielkość rzędu 75 proc.

Oceniając działalność produkcyjną „Hydrosteru" trudno mówić o stagnacji. Wyroby Zakładów Urządzeń Okrętowych są coraz nowocześniejsze, niezawodniejsze. „Hydroster" posiada własne Biuro Projektowo - Konstrukcyjne oraz Zakład Doświadczalny, który testuje opracowane prototypy. W wyniku stałego dążenia do unowocześniania produkcji, Biuro Projektowo-Konstrukcyjne „dopracowało" się już 121 patentów, a ta specjalistyczna produkcja zyskuje coraz większą renomę nie tylko na rynku krajowym, ale i zagranicznym. W zależności od roku, „Hydroster" eksportuje swoje wyroby do 20-30 krajów całego świata. Z uwagi na fakt że urządzenia ZUO „Hydroster" pływają na około 3 tys. statków, zakłady te w wielu portach — m. in Rotterdam, Hamburg, Marsylia, Dunkierka, Oslo — posiadają własne składy konsygnacyjne i serwisy prowadzone przez renomowane firmy.

Tak rozwinięta produkcja realizowana była także i w ubiegłym roku. A jednak nie udało się osiągnąć wcześniej założonych wyników. W 1981 roku — mówi dyrektor naczelny Zakładów Urządzeń Okrętowych „Hydroster" **Zdzisław Kowalewski** — po raz pierwszy nie wykonaliśmy przyjętego planu. Mówiąc o trudnościach, z reguły wymienia się takie elementy jak energetyka, zaopatrzenie materiałowe, transport... W przypadku „Hydrosteru" najistotniejsze okazały się kłopoty związane z brakiem materiałów.

Zakłady kooperujące z „Hydrosterem" nie zawsze wywiązywały się ze swoich zadań, co musiało znaleźć odzwierciedlenie w wynikach osiągniętych przez Zakłady Urządzeń Okrętowych. I tak np. mniejsze dostawy silników wpłynęły na zmniejszenie produkcji agregatów. Brak stali molibdenowej (sytuacja w tym zakresie poprawi się dopiero w II kwartale br.) ogranicza możliwość produkcji silników itd. Oczywiście i dostawcy borykają się z analogicznymi trudnościami. Np. zakład w Wadowicach montujący rozdzielacze (na licencji) nie otrzymał oryginalnych sprężynek i elektromagnesów, co musiało rzutować na sytuację w „Hydrosterze", a tym samym i stoczni i eksporcie...

Pomimo tych trudności — podkreśla dyrektor Zdzisław Kowalewski — wtedy gdy brakowało jednych materiałów, próbowaliśmy nadrabiać to w innym asortymencie, do produkcji którego materiałów było pod dostatkiem. Dzięki temu wyprodukowano więcej części zapasowych na eksport, więcej agregatów, urządzeń dla „Towimoru" i innych. Nie zmienia to jednak w niczym oceny, że ten jeden z trudniejszych okresów spowodowany został brakami zaopatrzeniowymi.

Mimo to dyrektor Zdzisław Kowalewski jest optymistą. Plan na 1982 rok przewiduje produkcję wartości 715 mln zł co stanowi 113,5 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem. Na taką wartość są już zamówienia i w „Hydrosterze" panuje przekonanie, że plan ten zostanie zrealizowany. O ile oczywiście poprawi się zaopatrzenie. Ale ono — musi się poprawić... **(kol)**

„Mieszkaniówka" pod kreską ale z perspektywami...

PLAN budownictwa mieszkaniowego w województwie gdańskim — na rok 1981 — po wielu korektach i dyskusjach został ustalony na 306 tys. m kw. powierzchni. Było to o wiele za mało w stosunku do potrzeb na obecną pięciolatkę, ale w myśl zapewnień wykonawców tyle, na ile ich realnie stać.

Rzeczywistość skorygowała ten plan, jak wiele innych. Krótkie podsumowanie, przeprowadzone 2 stycznia 1982 roku: oddano do użytku 249 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, a w trakcie tzw. odbioru było 17 tys. m kw. Zabrakło więc ok. 50 tys. m kw. — a to znaczy, że prawie tysiąc rodzin musi jeszcze odsunąć na dalszy plan marzenia o nowym mieszkaniu.

Jaka jest ta perspektywa? Z tym pytaniem zwróciłam się do wicewojewody gdańskiego **Włodzimierza Koeniga.**

Usłyszałam, że mieszkania są gotowe, nie zostały jednak przyjęte z powodu nie usuniętych dotychczas przez wykonawców usterek. Spółdzielczość mieszkaniowa, która jest inwestorem przeważającej liczby spośród tych „nie rozliczonych" w 1981 roku mieszkań — bardzo skrupulatnie egzekwuje ich jakość. Nie było więc w tym roku znanego z ubiegłych lat „sprzedawania" budynków na siłę, „pod plan" z obietnicami, że potem jakoś to będzie, zrobi się...

Bilans 1981 roku trzeba jeszcze uzupełnić: poza planem budownictwa mieszkaniowego w województwie gdańskim oddano do użytku 11 145 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej w budynkach patronackich, zakładowych. Poza planem, a nie ponad plan... To bardzo ważne podkreślenie. Niejednokrotnie już bowiem dochodziło do ostrych dyskusji nad przyszłością takiej formy budownictwa, u podstaw której leżało założenie, że będzie to budownictwo ponadplanowe. I co roku wybuchały dyskusje: jak można mówić o takim budownictwie, skoro kolejne plany nie były realizowane? Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość patronatów. Trudno jeszcze w obecnej sytuacji mówić o tym coś pewnego, ale temat — na pewno powróci: i w życiu i na naszych łamach.

Wracając po tej dygresji do spraw roku minionego warto odnotować większy niż w latach ubiegłych postęp tzw. budownictwa towarzyszącego. O ile w końcowym efekcie ilość oddanych do użytku w 1981 r. mieszkań jest niemal równa tej, jaką województwo otrzymało w 1980 roku — w usługach towarzyszących liczby te wyglądają następująco: o ile w 1980 roku oddano do użytku 9 tys. m kw. powierzchni przeznaczonej na usługi towarzyszące, to w 1981 — 12 300 m kw.

Jakie są plany na rok bieżący? Odpowiedź na to pytanie interesuje najbardziej ponad 100 tys. oczekujących na spółdzielcze mieszkania. W pierwszym kwartale 1982 r. budownictwo planuje oddanie do użytku 56 tys. m kw. powierzchni, w tym jednak jest ok. 12 tys. „poślizgu" z roku ubiegłego. Natomiast na najbliższe 12 miesięcy zaplanowano — w oparciu o aktualne dane, dotyczące zasobów terenów uzbrojonych, zaopatrzenia materiałowego, potencjału wykonawczego — wybudowanie ok. 6 tys. mieszkań (300 tys. m. kw. powierzchni). Byłoby to równoznaczne z utrzymaniem założonego na bieżącą pięciolatkę tempa budownictwa mieszkaniowego. Tempa, które nie gwarantuje jeszcze rozwiązania naszego mieszkaniowego węzła gordyjskiego.

Dynamizacja budownictwa uzależniona jest od rozbudowy infrastruktury komunalnej. Gdańsk jest pod tym względem w sytuacji o wiele gorszej niż pozostałe organizmy miejskie, wchodzące w skład wybrzeżowej aglomeracji, a tutaj właśnie potrzeby są największe. Oferowanie np. członkom spółdzielni „Zaspa" jako zastępczych lokalizacji w Rumi-Janowie czy Kacku, stwarza na przyszłość ogromne problemy komunikacyjne, które przy obecnych prognozach energetycznych i paliwowych mogą być trudne do przezwyciężenia. Dlatego jak najszybsze przygotowanie pod zabudowę terenów wokół samego Gdańska, nie tylko w wybranym przez planistów paśmie „Południe" — jest sprawą palącą.

Podstawową sprawą do rozwiązania — na dziś — jest dla budownictwa zapewnienie dostaw materiałów. W Gdańsku działa pełnomocnik ministra budownictwa i materiałów budowlanych, którego zadaniem jest koordynowanie kształtowanie odpowiedniej struktury zaopatrzenia: na budowy musi trafić to, co jest niezbędnie potrzebne. W grudniu 1981 r. wojewoda gdański podjął decyzję o dynamizacji planu budownictwa. Tylko powodzenie zaopatrzeniowej akcji może uczynić tę decyzję realną. Cement, paliwo, stal, a także wyroby przemysłu chemicznego... nic nowego w tym katalogu pobożnych życzeń nie trzeba dodawać.

Na moje pytanie, o czym mamy rozmawiać, skoro nie ma brzysłowiowych armat, wicewojewoda odpowiedział więc:

— Armaty są, brakuje do nich kul...

Powróciliśmy zatem do jednego jeszcze równie „tradycyjnego" już tematu: możliwości produkowania materiałów budowlanych z surowców, jakimi dysponuje województwo. Keramzyt, o którym słyszeli już chyba wszyscy, nie spełnił chyba pokładanych w nim nadziei. Niby się coś robi...

Dowiedziałam się, że oprócz produkcji gdyńskiego „Kombetu", którą wykorzystują budowniczowie jednorodzinnych domków, myśli się o przystosowaniu tczewskiej fabryki domów do produkcji elementów z keramzytu. Nad zadaniem tym pracuje już specjalna ekipa. Zespół praktyków i teoretyków budownictwa, wywodzący swój rodowód z Gdańskiego Zjednoczenia GZB, rozpracowuje również sprawę technologii: w jaki sposób w istniejących fabrykach domów uzyskać jak najlepsze i najracjonalniejsze pod względem zużycia materiałów, przy lepszej niż dotychczas jakości, elementy. Chodzi przede wszystkim o poprawę współczynnika „K" Tłumacząc na język laików — chodzi o uzyskanie takich „klocków" do składania naszych wielkich i małych domów, przez które do mieszkań przedostawałoby się jak najmniej zimna, by utrzymywały jak najwięcej ciepła. Nie od dziś wiadomo, że sprawa ta była jedną z najpoważniejszych bolączek nie tylko budownictwa: do wychłodzonych przez „przewiewanie", mieszkań trzeba przecież dostarczyć więcej ciepła, a to oznacza, że do ich ogrzania trzeba zużyć kilkakrotnie nawet więcej tak cennego węgla.

ALEKSANDRA CHOMICKA

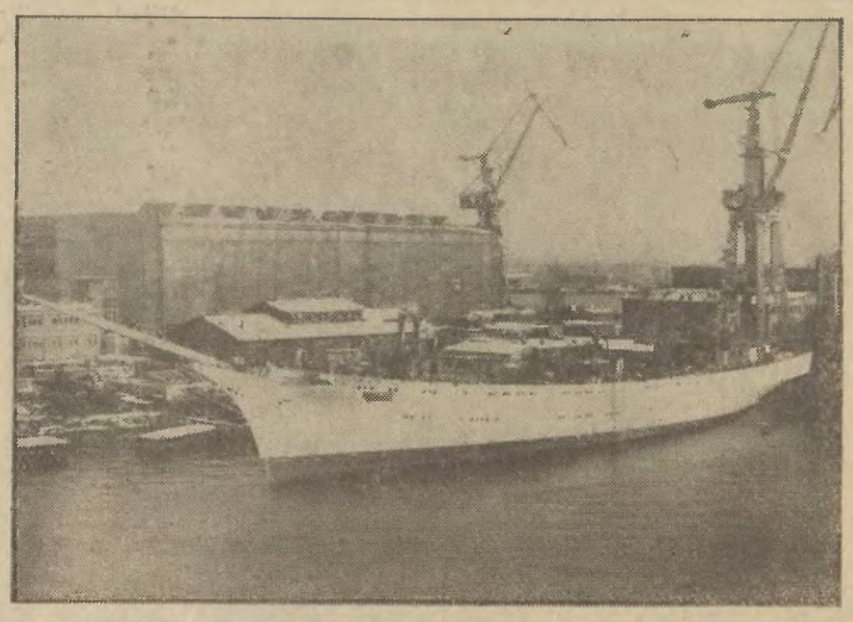

„Dar Młodzieży" przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Gdańskiej im. Lenina.
Fot. Z. Kosycarz

Zamech przed nowymi zadaniami

ELBLĄSKI Zamech rozpoczął nowy rok w niezbyt korzystnej pozycji startowej. Nie w pełni bowiem wykonał ubiegłoroczne zadania w zakresie sprzedaży produkcji i usług. Niedobór w planie wyniósł 190 milionów zł. Jest to równowartość jednej 66-megawatowej turbiny, której nie zdołano wysłać do Indii, kilkunastu nie zakończonych maszyn do przeróbki plastycznej metali, kilku przekładni zębatych oraz odlewów z metali nieżelaznych.

— Obiektywnie oceniając miniony rok — stwierdza dyrektor Zamechu **Kazimierz Pniewski** — mieliśmy szanse pełnej realizacji zadań nawet pomimo nierytmicznej i niepełnej dostawy materiałów i surowców. Niestety, wydajność pracy była niższa o 4,3 proc. w stosunku do planowanej. Spadła dyscyplina, wzrosła absencja chorobowa i nie usprawiedliwiona, więcej też było wypadków przy pracy.

Wszystkim tym niekorzystnym zjawiskom i tendencjom musimy zdecydowanie przeciwdziałać w roku 1982. Pierwszoplanową sprawą jest przywrócenie płacom ich motywacyjnego charakteru — zwłaszcza w zakresie premiowania. Chodzi o to, żeby premie stanowiły nagrodę za rzeczywiście wykonaną, dobrą jakościowo pracę, a nie były traktowane jako stałe składowe zarobków.

Pełnej mobilizacji i dużej operatywności oczekujemy także od służb technicznych oraz nadzoru poszczególnych wydziałów. Zakłócenia w dostawie materiałów i surowców, które niewątpliwie wystąpią i w tym roku, będą od nich wymagać zwiększonej sprawności organizacyjnej. Kadra techniczna wytwórni turbin będzie musiała ponadto umiejętnie „przepilotować" wykonawstwo nietypowego dla załogi tej wytwórni wyrobu, a mianowicie 80 przekładni zębatych. Kierujemy je tam do realizacji, ażeby nie tracić potencjału.

Podniesienie dyscypliny, ograniczenie absencji i wypadkowości, zwiększenie sprawności organizacyjnej — to są podstawowe wewnętrzne czynniki, rzutujące na efektywność gospodarowania Zamechu w rozpoczętym właśnie roku. Czynnikami zewnętrznymi — mówi dalej dyr. K. Pniewski — są krajowe dostawy materiałów i surowców oraz import. Niezbędny na ten rok import urządzeń półfabrykatów, surowców i materiałów sumuje się dla naszego zakładu stosunkowo dużą kwotą rzędu 11 milionów złotych dewizowych. My a także nasze zjednoczenie które nie zostało postawione w stan likwidacji, czynimy starania o jak najpełniejsze zabezpieczenie tej kwoty i przynajmniej częściowe jej uruchomienie. Kontynuujemy również rozmowy na temat ustalenia zasady sprowadzania z zagranicy surowców i materiałów do produkowanych przez nas urządzeń okrętowych — za pośrednictwem „Centromoru" i za środki dewizowe przemysłu stoczniowego. Najważniejsze pozycje wymagające importu, to materiały odlewnicze oraz wielkogabarytowe łożyska do przekładni zębatych.

Plan asortymentowy dla poszczególnych wytwórni kombinatu na rok 1982 jest już przygotowany. Zakłada on wyprodukowanie w br. turbin parowych o łącznej mocy 1400 MW — w tym 1 maszyny o mocy 360 MW dla elektrowni Bełchatów, dwóch takich jednostek na eksport do Jugosławii oraz pięciu o mocy 66 MW dla Indii. Wytwórnia przekładni zębatych ma wykonać 5 tys. ton tych urządzeń, natomiast wytwórnia elementów okrętowych — ok. 18 tys. ton różnych części i urządzeń do wyposażenia statków. Co się tyczy eksportu, to stan kontraktacji wskazuje, iż końcowa jego wartość — oczywiście w cenach porównywalnych — będzie znacznie wyższa od osiągniętej w roku ubiegłym. Największy udział w planie eksportu mają wspomniane już turbiny dla Indii i Jugosławii.

Program inwestycyjny zostanie znacznie ograniczony w porównaniu z ostatnimi latami. Jego wartość w dotychczas obowiązujących cenach określono kwotą ok. 150 milionów zł. Główne zamierzenia przewidują zakończenie budowy hali obróbki śrub okrętowych na terenie wytwórni metalurgicznej, jak również zainstalowanie kilku nowych obrabiarek. Ustawiona zostanie m. in. największa w Zamechu tokarnia karuzelowa o średnicy stołu w granicach 8 metrów. Jest to obrabiarka produkcji krajowej.

Realizacja planu roku bieżącego odbywać się będzie w odmiennych niż dotychczas warunkach w związku z wdrażaniem reformy gospodarczej. Wymaga to precyzyjnego dopracowania szeregu elementów. Od dłuższego już czasu prowadzone są na przykład intensywne prace nad ekonomiczną stroną planu. W nawiązaniu do nowych cen zaopatrzeniowych na materiały, surowce i energię — przelicza się koszty własne produkcji. Operacje te wskazują, że ceny finalnych wyrobów Zamechu wzrosną od 2 do 3 razy w stosunku do obowiązujących do tej pory. Niezmiernie ważnym elementem kosztów produkcji jest teraz struktura zatrudnienia. Podejmowane przedsięwzięcia zmierzają więc do zmniejszenia ilości pracowników pośrednio produkcyjnych i umysłowych przy równoczesnym zwiększeniu bezpośrednio produkcyjnych. Wobec odejścia z zakładu z dniem 31 grudnia ub. roku na emerytury — te normalne i przyspieszone, około 500 osób, zajdzie potrzeba naboru z zewnątrz ok. 120 osób do grupy bezpośrednio produkcyjnej.

I tyle o najbardziej aktualnych problemach Zamechu u progu nowego roku produkcyjnego. Umówiliśmy się z dyr. Pniewskim, że podczas następnego spotkania porozmawiamy o szczegółach związanych z wdrażaniem w Zamechu reformy gospodarczej.

MIROSŁAW DYMCZAK

Spółdzielnie przed zebraniami obrachunkowymi

Tak jak w każdym roku, rolnicze spółdzielnie produkcyjne przygotowują się do zebrań obrachunkowych. W województwie gdańskim takie zebrania rozpoczną się w pierwszych dniach lutego. Obecnie spółdzielnie sporządzają bilans działalności gospodarczej i finansowej w roku ubiegłym. Po weryfikacji, bilanse te będę przedstawione na zebraniach obrachunkowych członkom spółdzielni produkcyjnych, którzy dokonają oceny gospodarczej i finansowej działalności owych przedsiębiorstw w roku ubiegłym oraz omówią programy działania w 1982 r.

W woj. gdańskim takie zebrania odbędą się w 53 rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Dla trzech z nich będą to — według informacji uzyskanych w Wojewódzkim Związku RSP — ostatnie zebrania obrachunkowe. Należy się spodziewać, że członkowie ich podejmą na tych zebraniach uchwały o likwidacji, czyli o rozwiązaniu spółdzielni. Są to RSP w Żukowie, Kiezmarku i Młynkach. Spółdzielnie te nie mają szans rozwoju w nowym systemie finansowania.

Rok gospodarczy 1982 będzie dla wielu RSP bardzo trudnym okresem. Szczególnie dla spółdzielni młodych, niedawno założonych, które nie mają dostatecznych ilości własnych środków obrotowych i będą zmuszone do korzystania z kredytów bankowych. Ponadto niektóre spółdzielnie będą musiały prawdopodobnie zmienić profil produkcji. Przed taką alternatywą stoją m. in. te RSP, które zaangażowały się w produkcji brojlerów lub jaj konsumpcyjnych. Ograniczenie dostaw pasz niezbędnych do przemysłowej produkcji drobiu, wynikające m. in. z gospodarczych restrykcji podjętych wobec Polski przez USA, zmusi te spółdzielcze przedsiębiorstwa do znacznego zmniejszenia hodowli. W tej sytuacji na zebraniach obrachunkowych trzeba się będzie zastanowić także nad tym co robić w zamian, jak wykorzystać puste obiekty drobiarskie. (gal)

Kłopoty gdyńskiej „przemysłówki"

1760-osobowa załoga Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego buduje wiele obiektów w czterech województwach. Stanowią one szeroki wachlarz budownictwa — od modernizacji inwestycji stoczniowych i portowych po budynki mleczarskie, komunalne, hotelarskie i mieszkalne. W przeciwieństwie do lat poprzednich, największa moc przerobowa tego przedsiębiorstwa koncentruje się obecnie w woj. gdańskim. Tutaj znajduje się ok. 35 placów budów na łączną ich ilość 40. Zmalał udział gdyńskich budowlanych w powstawaniu takich gigantów poza własnym terenem, jak Huta „Katowice" lub kwidzyńskie Zakłady Celulozowo - Papiernicze. W hucie, decyzją ministra GPBP kończy roboty i rozlicza się, natomiast w Kwidzynie, po zakończeniu prac przy obiektach odwadniania, spalania i magazynu celulozy oraz filtrowni, przeszedł na ten rok tylko z wykonawstwem dwóch fundamentów pod maszyny papiernicze.

Jak informuje nas dyrektor naczelny GPBP mgr inż. **Jerzy Kołodziej**, rok ubiegły upłynął nieźle pod względem wykonania planu finansowego, sięgającego 99 proc. Niezadowalająco przedstawia się natomiast realizacja programu rzeczowego. Głównymi przyczynami niedotrzymywania terminów, opóźnień, poślizgów są przede wszystkim braki materiałowe oraz nienadążanie z doprowadzaniem ciepła do powstających obiektów. Tego rodzaju sytuacja powstała przy budowie wielkiej piekarni w Redłowie, czwartej co do wielkości w Trójmieście. Piekarnia powinna być gotowa do 31 grudnia ub. roku (30 ton przerobu na dobę). Budynek stoi gotowy od dwóch miesięcy, piece są zmontowane, instalacje również, jest własna kotłownia do celów technologicznych itd. Załodze GPBP pozostały tylko ściśle wykończeniowe roboty, wymagające nie więcej niż 4 do 5 tygodni.

Z podobnych przyczyn nie weszła w ub. roku do eksploatacji cegielnia w Lęborku. Tym razem, to Gdańskie Przeds. Instalacji Cieplnych nie wywiązało się ze swych zobowiązań na skutek braku materiałów izolacyjnych.

„Martwy" okres zapanował z powodu niedoprowadzenia ciepła na innej budowie GPBP, wchodzącej w zakres inwestycji Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Redłowie. W obiekcie znajdującym się w stanie surowym zamkniętym, przez całą zimę nie będzie można prowadzić robót wykończeniowych, których standard wymaga istnienia odpowiedniej temperatuy. Termin oddania tego budynku do użytku wyznaczony na koniec 1982 roku staje od razu pod znakiem zapytania.

Brak dostaw prefebrykatów z Fabryki Domów w Cisowej — to z kolei przyczyna przyhamowania budowy osiedla mieszkaniowego na Pogórzu (tzw. zadanie nr 5, obejmujące wysokie budynki mieszkalne).

Pisząc o tej dziedzinie pracy gdyńskiej „przemysłówki" wspomnieć należy o oddanych w ub. roku dwóch budynkach mieszkalnych na Witominie (generalne wykonawstwo) oraz dwóch — na Chełmie (roboty wykończeniowe); łącznie 8 tys. m. kw. powierzchni.

Na liście przekazanych w ub. roku obiektów znajdują się również m. in. wielokondygnacyjny budynek „Radmoru" hala dmuchaw oczyszczalni ścieków w Dębogórze, kopalnia kruszywa w Borowcu, a z inwestycji stoczniowo-portowych, które są realizowane sukcesywnie — hala głównego mechanika w „Komunie" oraz budynek socjalny w bazie kontenerowej i odcinek nabrzeża, który pozwoli tam na przyjęcie statku „con-ro". Wspomniana baza nie należy jednak do inwestycji dającej satysfakcje jej wykonawcom. Program został bowiem wykonany w znacznie niższym stopniu niż przewidywano. Dotyczy to zwłaszcza budowy nawierzchni, na którą od sierpnia ub. r. brakowało cementu i stali, a także — dalszej linii nabrzeża. Warunki zimowe spowodowały obecnie całkowite przerwanie związanych z tym robót. Trwa więc tylko wykańczanie stołówki, która ma być oddana z początkiem II kwartału 1982 r., części socjalnej w magazynie oraz montaż konstrukcji budynku warsztatowego. W Stoczni im. Komuny Paryskiej ekipy gdyńskiej „przemysłówki" pracują przy budowie trzech obiektów socjalnych: jeden jest w fazie wykończeniowej, drugi — montażowej, a trzeci — znajduje się w zamkniętym stanie surowym.

Jest jeszcze kilka innych większych i mniejszych inwestycji realizowanych przez Gdyńskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i... przechodzących różne koleje losu. Np. zamarła budowa fabryki farb i lakierów.

Które z tych obiektów najprędzej zaczną służyć naszej gospodarce i społeczeństwu? Dyrektor Kołodziej zapowiada, iż z początkiem 1982 roku wejdzie do eksploatacji kilka budów. Są to: hala produkcyjna w „Radmorze", w której stanie linia montażowa odbiorników hi-fi, duży obiekt produkcyjny w Stoczni Marynarki Wojennej, pawilon handlowy na Witominie i budynek socjalny Gdańskich Zakładów Środków Odżywczych (w drugim kwartale — część stołówkowa). (sta)

Niepotrzebne wędrówki

W wielu gdańskich domach, szczególnie na peryferiach i w starym budownictwie, lokatorzy korzystają z gazu bezprzewodowego. Jest to bardzo dogodna forma dla pań domu — stwierdza Stefania H. — Do niedawna wystarczyło tylko zatelefonować do Gdyni-Chyloni i w określonym dniu przyjeżdżał samochód z butlą gazu.

Po wprowadzeniu stanu wojennego sytuacja nieco się skomplikowała. Telefony nie działają, a gazu — jako że to pora zimowa — zużywa się więcej. Każdy z posiadaczy takiej kuchenki jedzie więc osobiście do Chyloni, tracąc czas i pieniądze. A przecież — powiadają klienci z Gdańska — przy miejscowej gazowni można by na ten czas (a może na stałe?) zorganizować punkt przyjmowania zamówień na wymianę bufli gazowych. Byłaby to duża wygoda dla tysięcy posiadaczy kuchenek na gaz płynny.

Propozycję tę przedstawiamy do rozpatrzenia dyrekcji przedsiębiorstwa Gazyfikacji Bezprzewodowej w Gdyni-Chyloni. M.P.

Wytnij - zachowaj

Zasady reglamentowanej sprzedaży w styczniu 1982 roku

NIEZALEŻNIE od wcześniejszych komunikatów w prasie, radiu i telewizji w styczniu br. na terenie województwa gdańskiego utrzymuje się **ważność jedynie następujących kart zaopatrzenia z 1981 r.:**

1) **do 15 stycznia 1982 r.** — dodatkowych bonów zaopatrzenia w cukier o nominale 0,5 kg wydanych na m-c grudzień 1981 r. Wynika to z opóźnionego wydania tych bonów przez niektóre zakłady pracy.

2) **do 31 stycznia br.:**
- **proszku do prania** na odcinki rezerwowe kart zaopatrzenia w artykuły zbożowe z 1981 r (odcinki R-2, R-3, R-4 i R-6),
- 1 kostki **mydła** na odcinki kart zaopatrzenia w cukier „C-I" i „C-II" wydanych na m-c grudzień 1981 r.,
- 1 opakowania **oliwki kosmetycznej** dla dzieci grupy „0" z kart zaopatrzenia „0" wydanych na m-ce listopad i grudzień 1981 r.,
- 0,25 kg **cytryn** na odcinki oznaczone numerem „22" ze specjalnych kart zaopatrzenia reglamentacji lokalnej z 1981 r. (typu K, M, D).

W styczniu br. obowiązuje wyłącznie **centralny system reglamentowanej sprzedaży** wybranych artykułów na następujących zasadach:

1. **Posiadacze kart zaopatrzenia „M-I" uprawnieni są do dokonania zakupu:**
- **mięsa i jego przetworów** w łącznej ilości 2,5 kg, z tego 2,3 kg z nominałów uwidocznionych na karcie oraz 0,2 kg z odcinka rezerwowego tej karty oznaczonego „R-MI Nr 1".
- **masła** w ilości 0,5 kg, tj w ilościach uwidocznionych na nominałach tej karty.

Dzieci w wieku 1—12 lat, uprawnione do otrzymania karty „M-I" otrzymują do datkowy bon na 250 gramów masła (łącznie 750 gramów masła). Dodatkowe bony na masło wydawane będą zakładom pracy po 10 stycznia 1982 r.

2. **Posiadacze kart zaopatrzenia „M-II" uprawnieni są do dokonania zakupu:**
- **mięsa i jego przetworów** w łącznej ilości 4,0 kg, w tym 1,0 kg drobiu, z tego 3,7 kg z nominałów uwidocznionych na karcie oraz 0,3 kg z odcinka rezerwowego tej karty oznaczonego „R-M II Nr 5".
- **masła** w ilości 0,5 kg, tj. w ilości uwidocznionej na nominałach karty.

Dzieci i młodzież w wieku 13—18 lat uprawnione do otrzymania karty „M-II" otrzymają dodatkowy bon na 250 gramów masła (łącznie 750 gramów masła). Dodatkowe bony na masło wydawane będą zakładom pracy po 10 stycznia 1982 r.

3. W styczniu br wydawane będą (zakładom pracy po 10 stycznia 1982) ponadto **dodatkowe bony zaopatrzenia:**
- **w mięso i jego przetwory** w ilości 1,0 kg dla pracowników wykonujących prace fizyczne, którzy otrzymali w miesiącu grudniu 1981 r. karty zaopatrzenia w mięso i jego przetwory normy „C".
- **w masło** w ilości 750 gramów dla dzieci i młodzieży w wieku od 1 — 18 lat, której rodzice lub opiekunowie posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 0,5 ha, z wyjątkiem młodzieży przebywającej w internatach, która uprawniona jest do otrzymania karty zaopatrzenia M-II (500 gram masła) oraz bonu dodatkowego na masło w ilości 250 gram.

4. **Posiadacze kart zaopatrzenia „P-1"** uprawnieni są do zakupu w styczniu br.:
- **cukru** w ilości 2,0 kg;
- **cukierków** w ilości 0,25 kg. Reglamentowaną sprzedażą objęte są wszystkie rodzaje cukierków — zwykłe, czekoladowe, czekoladowane itp.;
- **czekolady** w ilości 100 gram;
- **mąki pszennej** w ilości 1 kg na miesiąc;
- **przetworów zbożowych** (kasza, płatki, ryż) w ilości 1 kg);
- **proszku do prania** w ilości 300 gram na odcinek rezerwowy karty oznaczony numerem „31".

5. **Posiadacze kart zaopatrzenia „P-II"** uprawnieni są do zakupu w styczniu br.:
- **cukru** w ilości 1,5 kg;
- **cukierków** w ilości 0,25 kg. Reglamentowaną sprzedażą objęte są wszystkie rodzaje cukierków — zwykłe, czekoladowe, czekoladowane itp.;
- **mąki pszennej** w ilości 1,0 kg;
- **przetworów zbożowych** (kasza, płatki, ryż) w ilości 1,0 kg;
- **alkoholu** w ilości 1 butelka: wódki czystej lub gatunkowej lub brendy lub wina gronowego importowanego lub szampana. Wina owocowe produkcji krajowej są wyłączone z reglamentowanej sprzedaży;
- **papierosów** w ilości 12 paczek; papierosy pochodzące z importu włączone są w system sprzedaży reglamentowanej;
- **proszku do prania** w ilości 300 gramów na odcinek rezerwowy karty oznaczony numerem „31".

6. **Posiadacze kart zaopatrzenia „P-III"** uprawnieni są do zakupu w styczniu br.:
- **cukru** w ilości 2,0 kg;
- **cukierków** w ilości 0,25 kg. Reglamentowaną sprzedażą objęte są wszystkie rodzaje cukierków — zwykłe, czekoladowe, czekoladowane itp.;
- **czekolady** w ilości 100 gram
- **mąki pszennej** w ilości 1,0 kg;
- **przetworów zbożowych** (kasza, płatki, ryż) w ilości 1,0 kg;
- **alkoholu** w ilości 1 butelka: wódki czystej lub gatunkowej lub brendy lub wina gronowego importowanego lub szampana, wina owocowe produkcji krajowej są wyłączone z reglamentowanej sprzedaży;
- **papierosy** w ilości 12 paczek, papierosy pochodzące z importu włączone są w system sprzedaży reglamentowanej;
- **proszku do prania** w ilości 300 gramów na odcinek rezerwowy karty oznaczony numerem „31".

7. **Na karty zaopatrzenia „0"** (tj. dzieci w wieku 0—11 miesięcy i 29 dni) można dokonać zakupu:
- mięsa w ilości 0,5 kg;
- masła w ilości 0,25 kg;
- cukru w ilości 2,0 kg;
- czekolady w ilości 100 gramów;
- cukierków w ilości 0,25 kg, reglamentowaną sprzedażą objęte są wszystkie rodzaje cukierków — zwykłe, czekoladowe.. czekoladowane itp.;
- kaszy manny w ilości 1,0 kg;
- mąki pszennej w ilości 1,0 kg;
- mleka w proszku w ilości 2,5 kg;
- proszku do prania „Cypisek" w ilości 1,2 kg;
- mydła w ilości 2 kostek;
- waty w ilości 200 gramów na 2 miesiące tj. styczeń i luty 1982 r.

W systemie reglamentacji centralnej została wprowadzona w m-cu styczniu 1982 r. **zamienna reglamentowana sprzedaż alkoholu i papierosów** na następujących zasadach:
- **za 1 butelkę alkoholu:** — 100 g kawy lub 500 g cukierków, lub 1 bombonierkę czekoladek w cenie powyżej 100 zł, bądź też 2 w cenie jednostkowej poniżej 100 zł,
- **za trzy paczki papierosów** — 100 g cukierków.

Utrzymuje się w styczniu 1982 r. **wymienną sprzedaż mięsa i jego przetworów oraz drobiu na cukier za zaległe** karty zaopatrzenia w mięso i jego przetwory z miesięcy od września do grudnia 1981 r. włącznie — w relacji: za 1 kg mięsa lub jego przetworów lub drobiu — 1 kg cukru w cenie 10,50 zł.

Od stycznia 1982 r. **tłuszcze roślinne i zwierzęce** (margaryna, smalec, słonina i olej) **nie są objęte reglamentacją** i można je nabywać w wolnej sprzedaży.

Sprzedaż kawy naturalnej prowadzona jest wyłącznie na zasadach zamiennika z reglamentowaną sprzedażą alkoholu, tj. za 1 butelkę alkoholu 100 g kawy naturalnej.

ZASADY REGLAMENTACJI MIĘSA I JEGO PRZETWORÓW W WOJ. GDAŃSKIM W STYCZNIU 1982 r.

W styczniu br. w województwie gdańskim **utrzymuje się obowiązkową rejestrację kart zaopatrzenia w mięso i jego przetwory** oraz ustala się zasady ich realizacji w następujący sposób:

I. **Zasady rejestracji kart** zaopatrzenia w mięso i jego przetwory
- Rejestracja jest obowiązkowa. **Karty nie zarejestrowane nie będą realizowane.**
- Karty zaopatrzenia podlegają rejestracji **w dowolnej placówce** prowadzącej sprzedaż mięsa i jego przetworów (sklepie, bufecie, itp.) w miejscu zamieszkania (miasto, gmina), albo miejscu pracy (miasto, gmina). W przypadku gdy sieć wiejska nie zapewnia warunków zakupu — w najbliższej miejscowości.
- Karty zaopatrzenia nie wypełnione (bez wpisanego nazwiska i miejscowości zamieszkania na stronie czołowej) oraz nie ostemplowane na odwrocie przez jednostkę wydającą karty — nie będą rejestrowane i realizowane.
- W styczniu br. rejestracji podlegać będą wyłącznie karty zaopatrzenia na styczeń 1982 r.
- Rejestrować można jednorazowo dowolną ilość kart zaopatrzenia w mięso i jego przetwory.
- Rejestracja polegać będzie na wpisaniu na odwrotnej stronie karty (w części środkowej nie podlegającej wycięciu) numeru wg kolejności zgłoszenia oraz opatrzeniu jej pieczątką placówki handlowej.
- Karty rejestrować można w ciągu całego stycznia 1982 r

II. **Zasady reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów.**
- **Placówki handlowe ustalać będą codziennie ilości kart do realizacji** w oparciu o uzgodnione dzienne dostawy masy mięsnej. Placówki zobowiązane są do umieszczania z dziennym wyprzedzeniem w miejscu widocznym **codziennych informacji** określających kolejne numery zarejestrowanych kart, które będą realizowane w dniu następnym.
- Karty winny być realizowane w dniu wynikającym z kolejności zarejestrowania.
- Realizacja mięsa i jego przetworów **w asortymencie winna być dokonywana proporcjonalnie do struktury dostaw** mięsa i jego przetworów w danym dniu.
- W przypadku niezrealizowania karty w ustalonym dniu (wynikającym z kolejności zarejestrowania), kartę można zrealizować w innym terminie — po wykupieniu masy towarowej przez osoby, które w danym dniu miały ją zrealizować, nie wcześniej jednak niż **po godzinie 17.30.**
- Jednostki handlowe prowadzące sprzedaż mięsa i jego przetworów oraz drobiu zobowiązane są do sprawnego zabezpieczenia przebiegu rejestracji kart zaopatrzenia oraz ich realizacji.

Sprzedaż drobiu oraz masła w styczniu br. będzie prowadzona poza systemem rejestracji, w dowolnej placówce, w miejscu zamieszkania lub pracy.

„Iskra II" - kontynuatorką morskich tradycji

TRADYCJA żaglowców szkolnych jest ściśle związana z historią naszego szkolnictwa morskiego. Starsze i współczesne pokolenie ludzi morza bardzo wysoko ceni sobie walory wychowawcze i szkoleniowe zdobywane pod żaglami, w warunkach pracy i życia na pokładzie żaglowców, najznakomiciej kształtujących postawy marynarskie. Są one swoistymi uczelniami charakterów. Dzisiejszych nawigatorów, mimo wysokiego stopnia automatyzacji urządzeń na współczesnych statkach, nadal najlepiej i najwszechstronniej kształci praktyka na żaglowcach. Gen. Mariusz Zaruski, znany żeglarz i twórca polskiego jachtingu morskiego napisał kiedyś, że **„... nie będzie jednak skończonym marynarzem ten, który swojej pracy na morzu jak i charakteru nie sprawdzi pod żaglami...".** Na szkolnych fregatach, barkach czy szkunerach dokonuje się naturalna selekcja i sprawdzian przydatności kandydatów do zawodu marynarza, wymagającego dużej sprawności fizycznej i odporności psychicznej. Trudno byłoby wyobrazić sobie szkolenie przyszłych kadr oficerskich dla marynarki wojennej czy handlowej, a także nawigatorów dalekomorskiego rybołówstwa — bez statków żaglowych.

Obok szeroko znanej naszemu społeczeństwu roli, jaką w ciągu przeszło pół wieku pod biało-czerwoną bandera spełnił „Dar Pomorza", fregata Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, na pokładzie której przeszkolono ponad 10 tysięcy oficerów naszej floty morskiej, w annałach dziejów polskiego szkolnictwa morskiego, piękną kartę zapisał również inny żaglowiec. Była nim „Iskra" — okręt szkolny Polskiej Marynarki Wojennej. Ten trójmasztowy szkuner zbudowany był w 1917 roku w Holandii, w stoczni Mueller, Foxhol. W pierwszych latach, pod nazwą „Vlissingen" pływał pomiędzy portami Morza Północnego, służąc do transportu ładunków masowych. Najpierw pod banderą francuską, potem — nabyty przez angielską spółkę żeglugową, pływając pod nazwą „St. Blanc", liczący 9 lat żaglowiec, w roku 1926 zakupiony został przez Polską Marynarkę Handlową. Przeznaczony na jednostkę szkolną i poddany w tych celach przebudowie, okręt otrzymał nazwę „Iskra". 5 czerwca 1928 roku odbył on pierwszy szkolny rejs ze słuchaczami Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Od tego czasu, aż do wybuchu II wojny światowej nowy żaglowiec szkolny pełniąc służbę w Marynarce Wojennej, odbył 11 dalekich podróży i 2 rejsy bałtyckie. Odwiedził 26 krajów i zawijał 86 razy do obcych portów. Wojna zastała ORP „Iskra" w Casablance. Dalsze jego wojenne dzieje — to pobyt w Gibraltarze, gdzie nasz okręt szkolny pełnił funkcję bazy brytyjskich kutrów torpedowych.

1 lipca 1947 r. „Iskra" zwrócona Marynarce Wojennej PRL powróciła do kraju. Podjęła ona znów funkcje okrętu szkolnego, pełniąc je chlubnie przez całych trzydzieści lat. Aż wreszcie nadszedł kres żywota zasłużonego weterana morskich szlaków. Po latach żeglowania na wodach Morza Północnego, Bałtyku, Morza Śródziemnego, Morza Barentsa i Atlantyku — w dniu 26 listopada 1977 r. ORP „Iskra" zakończył swą służbę. Stary okręt żaglowy Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte, przeznaczony został na złom.

Doceniając wagę szkolenia podchorążych pod żaglami Marynarka Wojenna zamówiła nową tego typu jednostkę która zajmie miejsce swej wysłużonej poprzedniczki. Zlecenie na budowę okrętu nieprzypadkowo trafiło do Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Tutaj, niejako nową specjalność polskiego przemysłu okrętowego, stała się w ostatnich latach budowa statków żaglowych. Zespół stoczniowego biura projektowo-konstrukcyjnego, z głównym konstruktorem naszych żaglowców mgr. inż. **Zygmuntem Choreniem,** był już twórcą projektów takich jednostek, jak fregata typu B-95 i barkentyna typu B-79. Obie prototypowe jednostki stanowią bogate źródło cennych doświadczeń zarówno projektantów jak i budowniczych. Trzymasztowa barkentyna — „Pogoria", która powstała w Stoczni Gdańskiej od półtora roku służy morskiemu wychowaniu młodzieży prowadzonemu przez Bractwo Żelaznej Szekli. Następny żaglowiec, największy jakie budowano w tych latach w stoczniach światowych — „Dar Młodzieży", od kilku tygodni — po zwodowaniu — jest na wodzie, znajduje się w fazie wyposażania.

Punktem wyjściowym dla kolejnego dużego żaglowca szkolnego — —„Iskry II", była wykonana przez stoczniowych projektantów dokumentacja wspomnianej wyżej barkentyny. Zgodnie z opracowanymi przez nich założeniami i zakończoną już dokumentacją techniczną, na pochylni wydziału montażu kadłubów K-2, w listopadzie ub. r. położona została stępka pod nowy okręt żaglowy gdyńskiej WSMW. Będzie on większy od poprzedniej „Iskry", jak również od zbudowanej już w Stoczni Gdańskiej barkentyny, od której różni się także w szczegółach konstrukcyjnych.

„Iskra II" jest barkentyną gaflowo-bermudzką, jednostką z pięcioma żaglami rejowymi, gaflowym grotżaglem i bermudzkim bezanem. Zastosowany rodzaj osprzętu zapewnia ułatwienia w obsłudze i poprawę innych właściwości morskich jednostki. Żaglowiec ma długość całkowitą z bukszprytem 49 m, szerokość 8 m, zanurzenie 3 m, powierzchnię ożaglowania 950 m. kw., moc silnika 310 KM. Okrętować na niej będą 63 osoby, w tym — oprócz załogi stałej — 45 podchorążych. Dostosowując żaglowiec do specyficznych funkcji dydaktycznych okrętu szkolnego, w porównaniu z pierwszą tego typu pływającą już barkentyną — „Pogorią" uległo m. in. zmianie rozplanowanie pomieszczeń. Znajdować się wśród nich będą sala wykładowa, kabiny oficerskie, 3 kubryki podchorążych, mesa, kambuz i in. Ścięta ukośnie rufa statku, podwyższona i przesunięta ku tyłowi pokładówka rufowa — to pewne dalsze różnice w porównaniu ze znajdującą się w eksploatacji jednostką żaglową.

„Iskra II" — to nowy, polski żaglowiec, który kontynuować ma bogate i szczytne tradycje jednostek pływających pod banderą Marynarki Wojennej. (sta)

Jak gospodarzyć ropą naftową?

W „najlepszych" latach przerabialiśmy ok. 17 mln ton ropy rocznie. Natomiast skromnie szacując, kraj o takim potencjale jak Polska, powinien przerabiać rocznie ok. 24 mln ton ropy. Tymczasem w ubiegłym roku sprowadziliśmy z ZSRR 13,2 mln ton ropy i wydobyliśmy z własnych złóż ok. 0,3 mln ton. Podobną ilość ropy otrzyma nasz przemysł do przerobu także w 1982 r. Zestawienie tych liczb mówi samo za siebie. Powinniśmy więc bardzo oszczędnie i rozsądnie gospodarzyć tą, daleko niewystarczającą dawką ropy, musimy też zdać sobie z góry sprawę, że deficyt materiałów pędnych będzie nas gnębił dłuższy czas i dotknie najmocniej prywatnych posiadaczy samochodów.

Ropę możemy przerabiać na materiały pędne, bądź też posłużyć się nią jako materiałem wyjściowym do produkcji tworzyw, włókien i innych produktów chemicznych. Rzeczą fachowców jest taki dobór celów, by deficyt ropy okazał się możliwie najmniej szkodliwy dla gospodarki jako całości.

(PAP)

W dniu 31. 12. 1981 r. zmarł w wieku 64 lat

ALOJZY PIASEK

emerytowany, długoletni pracownik Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych ELBUD w Gdańsku.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6. 01. 1982 r. o godz. 11 na cmentarzu w Łostowicach.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego
składają:
dyrekcja i pracownicy ZBSE ELBUD Gdańsk
K-22

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3. 01. 1982 r. po krótkiej chorobie zmarł nasz drogi ojciec, teść i dziadek

MARIAN PAWLAK

lat 57

Pogrążeni w smutku
córka, zięć i wnuki
G-174

Dnia 3. 01. 1982 r. odeszła od nas nagle w wieku 50 lat moja najdroższa żona nasza najukochańsza mamusia, babcia i teściowa

ś. † p.

STANISŁAWA JUSIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. 01. 82 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Srebrzysko.
Msza św. w tym samym dniu w kościele Św. Franciszka w Gdańsku-Siedlcach o godz. 8.
Mąż z dziećmi i rodziną.
G-183

Albinie Pawlak

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:
dyrekcja i pracownicy PGH „Konsumy" Oddział w Gdańsku
K-20

Dyrekcji, pracownikom Zespołu Szkół Budowlanych w Gdańsku-Oliwie dyrekcji i personelowi Przedszkola nr 3 w Starogardzie Gdańskim nauczycielom i pracownikom Technikum Chemicznego i Warsztatów Szkolnych w Starogardzie Gdańskim oraz wszystkim którzy okazali wyrazy współczucia i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych męża i ojca

ś. † p.

ZDZISŁAWA WIŚNIEWSKIEGO

serdeczne podziękowanie
składa:
żona z córką
G 160

W dniu 4. 01. 1982 r. zmarł nagle długoletni pracownik PP Cukrowni Gdańskich w Malborku

inż. LESZEK OSSOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia
składają:
dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
K-15

Dnia 2. 01. 1982 r. zmarł

mgr TADEUSZ ŁABĘDKOWSKI

długoletni i zasłużony pracownik „Społem" WSS w Gdańsku odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia
składają:
Zarząd oraz koleżanki i koledzy ze „Społem" WSS w Gdańsku
K-17

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2. 01. 1982 r. zmarł nasz były długoletni pracownik, ceniony i nieodżałowany drogi nam wszystkim Kolega, b. nadleśniczy Nadleśnictwa Gniewowo

mgr inż. RYSZARD CZAJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7. 01. 1982 r. o godz. 8.30 z Kościoła Klasztornego w Wejherowie.
Wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego
składają:
dyrekcja, koleżanki i koledzy z Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych i Nadleśnictwa Gdańsk
K-13

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

WIKTORA GRANATOWICZA

emeryta — długoletniego członka Rady Nadzorczej O/ZUS w Gdańsku, zasłużonego działacza społecznego, cenionego i oddanego kolegi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 6. 01. 1982 r. o godz. 12 na cmentarzu Witomino w Gdyni.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego
składa:
Rada Nadzorcza, dyrekcja oraz pracownicy O/ZUS w Gdańsku
K-14

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1981 roku zmarł nagle w wieku 36 lat

inż. JÓZEF CHYCZEWSKI

główny specjalista ds inwestycji w Gdyńskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej, były długoletni pracownik Stoczni Gdańskiej im. Lenina oraz Stoczni Północnej.
W Zmarłym utraciliśmy wzorowego, sumiennego pracownika, odznaczonego Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, aktywnego członka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1982 roku o godz. 11.30, na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia
składają:
dyrekcja POP oraz pracownicy Gdyńskiego PCB
K-16

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2. 01. 82 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec Syn, Brat, Wujek i Szwagier

ś. † p.

mgr inż. RYSZARD SEWERYN de BERYNDA CZAJKOWSKI

były długoletni nadleśniczy Nadleśnictwa Gniewowo.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele Św. Anny w Wejherowie w dniu 7. 01. 82 r. o godz. 8.30.
Pogrzeb po mszy św. na cmentarzu w Wejherowie - Śmiechowie.
o czym powiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
G-136

Dyrektorowi mgr. Michałowi Bieleckiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI STANISŁAWY GRZYBOWEJ

składają:
dyrekcja i pracownicy Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego w Gdańsku
G-131

Dnia 2. 01. 1982 r. odeszła od nas na zawsze kochana nigdy niezapomniana była położna, długoletnia oddziałowa sali porodowej Szpitala Miejskiego w Gdyni

ś. † p.

ANNA MORAWA

najdoskonalszy wzorzec naszego zawodu, najczulsze matczyne serce dla koleżanek.
Żegnają z głębokim żalem i smutkiem
współpracownicy pionu ginekologiczno-położniczego Szpitala Miejskiego w Gdyni
G-106

Dnia 2. 01. 1982 r. zmarła położna dyplomowana

ANNA MORAWA

były długoletni pracownik sali porodowej Szpitala Miejskiego w Gdyni.
W Zmarłej straciliśmy człowieka o wielkim sercu oddanego ludziom wzorowego pracownika.
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia
składają:
ordynator i zespół lekarzy Oddziałów Ginekologiczno-Położniczych Szpitala Miejskiego w Gdyni
G 107

Dnia 2 stycznia 1982 r. odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza matka siostra, teściowa babcia, ciocia i szwagierka

ś. † p.

ANNA MORAWA

lat 67, z domu Maciejewska emeryt położna

Wyprowadzenie zwłok dnia 7 stycznia 1982 r. o godz. 11 z kaplicy Szpitala Miejskiego w Gdyni. Nabożeństwo żałobne w kościele oo Redemptorystów ul. Portowa o godz. 11.30
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Witominie
o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu
RODZINA
G-102

W dniu 2 stycznia 1982 r. w wieku lat 50 zmarł nasz ukochany syn, mąż, tatuś i dziadek

ś. † p.

HORST STEPHAN

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Katedrze Oliwskiej dnia 6. 01. 1982 r. o godz. 10
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu w Oliwie.
Matka, żona, dzieci i wnuczek.
G-105

Z bólem zawiadamiamy że 1 stycznia 1982 r. po ciężkiej chorobie zmarła nasza ukochana Siostra i Szwagierka

ś. † p.

JADWIGA WIECZOREK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele NSPJ w Gdyni przy ul. Batorego w dniu 7 stycznia 1982 r. o godz. 11.30
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Witomińskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
G-119

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1981 r. zmarł w wieku 78 lat nasz Najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

JÓZEF KLIKS

zegarmistrz

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w Kościele MBNP w Gdyni przy ul. Portowej 2 w dniu 7. 01. 1982 r. o godz. 10
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Pogrążona w głębokim smutku
RODZINA
G-88

Dnia 31 grudnia 1981 r. zmarła nasza najukochańsza mama i babcia

ś. † p.

FRANCISZKA LORENC

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 stycznia 1982 r. o godz. 10 w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa w Gdyni
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.
Dzieci i wnuki.
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
G-91

Dnia 3. 01. 82 r. zmarła nasza najukochańsza żona matka teściowa i babcia

ś. † p.

IRENA GLAUDEL

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 7. 01. 82 r. o godz. 8.30 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Gdańsku Wrzeszczu, ul. Gomółki.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku-Siedlcach.
Pogrążona w smutku
RODZINA
G-95

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23. 12. 1981 r. zmarł

WŁADYSŁAW URBAŃSKI

nieodżałowany kolega i wieloletni pracownik naszego zakładu.
Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego
składa:
dyrekcja i załoga GZE UNIMOR
K-18

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3. 01. 1982 r. zmarła

STANISŁAWA JUSIEWICZ

długoletnia pracownica naszego zakładu.
Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej
składa:
dyrekcja i załoga GZE UNIMOR
K-19

W dniu 31. 12. 1981 r. zmarła po ciężkiej chorobie w wieku lat 70 nasza ukochana matka, teściowa, babcia

ś. † p.

GENOWEFA PRUŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7. 01. 1982 r. o godz. 13 na cmentarzu Komunalnym w Pruszczu Gdańskim.
o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
G-169

Dnia 2. 01. 1982 r. zmarł

KAZIMIERZ ORDYNIEC

lat 74

Kombatant II wojny światowej, uczestnik bitwy o Berlin, odznaczony medalami wojskowymi.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7. 01. 1982 r. o godz. 14.30 na cmentarzu Gdynia-Witomino.
RODZINA
G-146

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1981 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, tatuś, syn i zięć.

inż. JÓZEF CHYCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1982 r. o godz. 11.30 na cmentarzu Gdańsk-Łostowice.
Pogrążona w smutku
RODZINA
G-151

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dn. 3 stycznia 1982 r. zmarł nagle w wieku 57 lat mój najdroższy Mąż, nasz ukochany Ojciec i Dziadek

ś. † p.

LEONARD WISZNIEWSKI

magister ekonomii

długoletni pracownik Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, odznaką Zasłużonym Ziemi Gdańskiej oraz Zasłużony Działacz Kultury i innymi odznaczeniami państwowymi.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 7. I. 1982 r. w Kościele pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego we Wrzeszczu o godz. 9.00.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30 na cmentarzu Centralnym Gdańsk-Srebrzysko.
Pogrążeni w nieutulonym smutku
żona, syn, córka z mężem i wnuczka

Instytut Morski w Gdańsku

ZATRUDNI ZARAZ

we własnym wydawnictwie

● maszynistki redakcyjne.

Warunki do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych — Gdańsk, Długi Targ 41/42, pok. 12.
K-10

Fabryka Pomocy Naukowych
w Kartuzach

OGŁASZA PRZETARG

na kapitalny remont kotła PCO-60.

Termin składania ofert upływa dnia 15. I. 82 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 18. I. 82 r. w świetlicy tut. fabryki.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.
K-9327

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny „BIMES"
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Matejki 12 A

OGŁASZA

przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu marki NYSA-TOWOS Lux 522
nr silnika 429853, nr fabryczny 182 P 36, nr podwozia 182096 rok produkcji 1977 cena wywoławcza 108 000 zł ogólny stopień zużycia 60 proc.
Przetarg odbędzie się w dniu 14. I. 1982 o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie przedsiębiorstwa. Pojazd można oglądać codziennie w godz. od 9.00 do 14.00.
ZKT „BIMES" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.
K-9158

Gdańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Gdańsku,
ul. Kalinowskiego 7/8

zatrudni

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego w Gdańsku

● kierownika magazynu.

K-9145

Dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 2 w Elblągu, ul. Robotnicza 173

ZATRUDNI ZARAZ

w wymiarze 1/2 etatu

● 8 sprzątaczek

oraz w pełnym wymiarze (etat) zaraz

● 1 pomoc kuchenną

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w sekretariacie szkoły.
K-8636

Zespół Składnic Lasów Państwowych w Gdańsku, ul. Ks. Rogaczewskiego 9/19

PRZYJMIE DO PRACY

pracowników na stanowiska techniczne związane z branżą drzewną.

Reflektuje się na pracowników w zawodzie leśnika lub drzewiarza — praca w terenie.
Wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie techniczne i dwa lub więcej lat praktyki w zawodzie.
Bliższej informacji na temat pracy i płacy udziela biuro zgłaszającego nabór do pracy.
K-8832

KOMUNIKATY

W Sądzie Rejonowym w Braniewie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Michale Stefaniuku, zmarłym 24 stycznia 1981 roku, ostatnio stale zamieszkałym we wsi Wilczęta, województwo elbląskie. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Braniewie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. K-9054

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Naczelniku Gminy Somonino orzeczeniem z dnia 13 października 1981 r. wydanym w sprawie Nr rej. 73/81 uznało ob. Zygmunta Henniga winnym tego, że w dniu 13. 8. 1981 r. jako dyrektor Oddziału Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Somoninie ukrywał przed nabywcami takie towary, jak: kawa, papierosy, cukierki i proszek do prania, a więc winnym popełnienia czynu określonego w art. 135 kodeksu wykroczeń.
Kolegium za czyn ten ukarało obwinionego karą grzywny w wysokości 5000 zł. K-8350

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni w Gdyni, ob. Lucyna Wiśniewska, córka Zygmunta, ur. 10. V. 1947 r., zamieszkała Gdynia, ul. Starogardzka 10/12, ukarana została w dniu 15. X. 1981 r. karą zasadniczą 5000 zł grzywny oraz karami dodatkowymi: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej na koszt obwinionej za to, że w dniu 27. 08. 1981 r. w Gdyni jako ajentka kiosku „Ruchu" odmówiła sprzedaży tygodników i ukryła przed nabywcami towary o łącznej wartości 871,80 zł oraz nie uwidoczniła wywieszek cenowych na sprzedawanych towarach. K-8565

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta w Gdyni, ob. Dariusz Chrosny, syn Edwarda, ur. 2. IX. 1960, zamieszkały Gdynia, ul. Boh. Starówki Warszawskiej 23 m. 29, ukarany został w dniu 29. IX. 1981 r. karą zasadniczą 5000 zł grzywny oraz karami dodatkowymi: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej na koszt obwinionego za to, że w dniu 30. VI. 1981 roku o godz. 15 w Gdyni na Hali Targowej nabył ze stoiska ajencyjnego 5 paczek „Marlboro" w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem. K-8561

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta w Gdyni, ob. Anna Pawlaczyk, córka Stefana, ur. 25. II. 1949, zamieszkała Gdynia, ul. Długa 16, ukarana została w dniu 15. X. 1981 r. karą zasadniczą 5000 zł grzywny oraz karami dodatkowymi: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej na koszt obwinionej za to, że w dniu 27. 08. 1981 r. w Gdyni jako kierownik sklepu spożywczego ukryła przed nabywcami artykuły spożywcze o łącznej wartości 1717 zł K-855[illegible]

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni w Gdyni, ob. Mieczysław Bresiński, syn Henryka, ur. 4. IX. 1923 r., zamieszkały Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 573/55 ukarany został w dniu 29. IX. 1981 r. karą zasadniczą 5000 zł grzywny oraz karami dodatkowymi: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej na koszt obwinionego za to, że w dniu 5. VIII. 1981 r. w Gdyni jako kierownik sklepu nr 311 WSS „Społem" ukrył przed nabywcami deficytowe towary o wartości 6788,30 zł, tj. mydła toaletowe, proszek do prania, płyn do mycia naczyń. K-8551

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Gdyni w Gdyni, ob. Urszula Sapor, córka Karola, ur. 11. IX. 1946 r. zamieszkała Gdynia, ul. Płk. Dąbka 231 B/8 ukarana została w dniu 18. IX. 1981 r. karą zasadniczą 3500 zł grzywny oraz karami dodatkowymi: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej na koszt obwinionego za to, że w dniu 21. VIII. 1981 r. w Gdyni jako kierowniczka sklepu ukryła przed nabywcami towar przeznaczony do sprzedaży o wartości 2767 zł. K-8562

KUPIĘ

KUPIĘ lub wypożyczę za wynagrodzeniem „Usługi gastronomiczne w hotelach orbisowskich". Ewa Adamowicz, Gdańsk-Oliwa, Chłopska 43 m 4. G-32496

AUTOMATY i bilardy do gier zręcznościowych. Gdańsk, Piastowska 90 „B" 52, po 20. G-34532

PAPĘ. Baj. Gdynia Mazurska 10 m 1. G-34532

KWIACIARNIĘ, pilnie. Sopot, 23 Marca 84 m 53. G-34539

WÓZEK spacerowy z budką. Oliwa, Obrońców Wybrzeża 6 B m 32. G-34513

SPRZEDAM

RADMOR, gramofon Daniel. Gdynia, Czołgistów 32/6. S-12805

KAŻDĄ ilość szczypioru z cebulą. Gdańsk, Ogarna 11/12 m 3. G-33948

KOMPLET wypoczynkowy „Radosław". Oliwa, ul. Pomorska 22 C 20. G-34563

MOTORYZACYJNE

TRABANTA 601 sprzedam. Krzysztof Berowski. Gdańsk-Brzeźno, ul. Łozy 52. G-111

SYRENĘ-105 L, 1978 — sprzedam. Gdańsk Toruńska 2A m 7. G-34570

AUDI 100, rok produkcji 1979 — sprzedam. Gdańsk-Zaspa, ul. Burzyńskiego 12 D/6. G-34528

WARSZAWĘ górnozaworowa — tanio sprzedam. Kłosowicz, Stara Wisła k. Tczewa. G-34504

POKROWIEC na Syrenę, nowy oraz inne części. Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 9 A/14. G-34468

FIATA 126p, 1979 rok — za mienie na Fiata 125p., rocznik 1977-79. Janusz Czekaj. Gdańsk-Oliwa, ul. Piastowska 100 D/107. G-34410

POLONEZA, 1981 — zamienię na 2-3 letniego Fiata [illegible] lub sprzedam. Gdańsk Wiślna 17/2. G-34501

CITROENA zamienię na Wołgę, Poloneza lub sprzedam. Trąbki Wielkie 15. G-34559

SILNIK Diesel. Land-Rover lub inny gazik — kupię. Gdańsk, ul. Długa 79/80 m 6. G-34554

LOKALE

MŁODZI (oczekujący dziecka) poszukują mieszkania. Płatne miesięcznie. Stogi ul. Stryjewskiego 18 K B m 1 G-32287

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem (członkowie spółdzielni) poszukuje pokoju najchętniej nie umeblowanego z używalnością kuchni, na trasie Sopot-Wejherowo. Wiadomość: Gdańsk-Orunia Przyjemna 2 A 10 G-53

BRZEŹNO, M-4, X piętro - zamienię na większe lub równorzędne. Ul. Emilii Plater 22/84. G-34187

M-2 własnościowe, telefon Przymorze i 2 pokoje, kuchnia, stare budownictwo (piece) Oliwa — zamienię na M-3 własnościowe z telefonem. Wiadomość: Oliwa ul. Dr M[illegible] 7 A G-34569

MIESZKANIE do 50 m kw. — kupię. Sopot 23 Marca 84/53 G-345[illegible]

TCZEW, mieszkanie własnościowe, 4 pokoje, wygody, ogród — zamienię na 2-pokojowe, stare lub nowe budownictwo — Tczew. Tczew, Bałdowska 12 (10-16) G-347[illegible]

POKÓJ nie umeblowany z używalnością kuchni — wynajmę samotnej pani. Nowy Port, ul. Wyzwolenia 31 A/7 G-34511

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia. Radunica 18 przy Św. Wojciechu (dojazd autobusem 116) G-34515

OBCOKRAJOWIEC poszukuje samodzielnego mieszkania na trasie Sopot-Gdańsk. Wiadomość: Wrzeszcz, Traugutta 115 DS 1, pokój 411. G-34466

M-4 zamienię na M-2 i M-3 Mathiasz. Gdańsk-Zaspa, ul. Pilotów 14 A 16, wiadomość po 19. G-34460

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem pilnie poszukuje samodzielnego M-1 lub M-2. Elżbieta Gromadzka. Gdańsk-Orunia, ul. Koralowa 3/8. G-34574

WŁASNOŚCIOWE M-4 (47 m kw.) zamienię na dwa mniejsze lub jedno M-2 w Oliwie. Oliwa, Lumumby 28 A/10. G-34576

SAMOTNY, lat 60, poszukuje samodzielnego pokoju w starym budownictwie przy kolejce Sopot-Gdańsk. Płatne miesięcznie. Okniński. Gdańsk, Marynarki Polskiej 187, RKS „Stoczniowiec". G-34548

POSZUKUJĘ lokalu na gabinet lekarski. Gdańsk, Kocurki 1 A m 17 G-34557

PRACA

MĘŻCZYZNĘ do pracy (kurnik) przyjmę. Chwaszczyno, Czarne Błota 28. G-20

BEZDZIETNE małżeństwo do pracy na fermie kur — pilnie potrzebne. Mieszkanie zapewnione. Marianna Jankowska, wieś Bojano. 84-207 Koleczkowo (dojazd autobusem PKS z Gdyni). G-39

ZAKŁAD instalacji sanitarnych przyjmie do pracy w charakterze spawaczy-hydraulików, na stałe, na dobrych warunkach. Jan Tychonowski, Gdańsk, ul. Grobla Angielska 12 B m 16. G-34521

ZATRUDNIĘ młode rencistki do pracy w szklarni na 1/2 etatu. Inż. Marek Zachciał, Gdańsk, Jedności Robotniczej 383. G-34556

ZGUBY

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria C nr G 000856 (niebieska) wystawioną na nazwisko Zygmunt Tomaszewski, pracownik W-7-N. G-00036

UCZCIWEGO kierowcę Mercedesa, który 2. 01. 82 około godz. 18 zabrał pasażerów z ul. Kołobrzeskiej i wiózł do dworca w Oliwie — proszę o zwrot torby, która została w bagażniku. Maria Rybarczyk, Gdańsk Kołobrzeska 50 M/11. G-27

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000998 (czerwona) wystawioną na nazwisko Stanisław Flaks, pracownik W-17 cz. G-34444

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 7754, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Marian Niżygorocki. G-34443

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria D nr 000231 (czerwona) wystawioną na nazwisko Krystyna Grzywacz, pracownik W-5-C. G-34441

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria D nr 000352 (czerwona) wystawioną na nazwisko Zdzisław Niburski, pracownik W-5-Cz. G-34440

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20828, uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Romuald Kubalski. G-34439

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria H nr 000014 (niebieska) wystawioną na nazwisko Eugeniusz Sielicki pracownik W-1-N. G-34438

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000681 (czerwona) wystawioną na nazwisko Eugeniusz Kowalczuk pracownik W-5-Cz. G-34436

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria F nr 000644 (niebieska) wystawioną na nazwisko Wojciech Niewczas pracownik TA-N. G-34434

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000303 (czerwona) wystawioną na nazwisko Tadeusz Czołomiej, pracownik Z-2-N. G-34433

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000523 (czerwona) wystawioną na nazwisko Adam Suzinowicz pracownik W-5. G-344[illegible]

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000158 (niebieska) wystawioną na nazwisko Krzysztof Mikołajewski, pracownik W-1-Cz. G-34455

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000717 (czerwona) wystawioną na nazwisko Józef Sałek pracownik Z-2-Cz. G-34453

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000701 (niebieska) wystawioną na nazwisko [illegible] pracownik W-1[illegible]-Cz. G-344[illegible]

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria C nr 000411 (czerwono-niebieska) wystawioną na nazwisko Stanisław Groenwald, pracownik W-17-Cz. G-344[illegible]

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria F nr 000451 (czerwona) wystawioną na nazwisko Adam Jaworek, pracownik TPN-c G-34[illegible]

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 3515 wystawioną na nazwisko Jerzy Kilanowski. G-345[illegible]

29. 12. 81 r. zgubiono złotą obrączkę (gładka, rozmiar 15) podczas robienia zakupów na trasie Zaspa — Wrzeszcz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Daria Zakrzewska, Gdańsk-Zaspa ul. Leszczyńskich 3/10. G-345[illegible]

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria K nr 000180 (niebieska) wystawioną na nazwisko Wiesław Smrek, pracownik KS-N. G-98

DZIEKANAT Wydziału Ekonomiki Transportu Uniwersytetu Gdańskiego unieważnia skradzioną legitymację studencką nr 37951-97-80-81, wydaną na nazwisko Grażyna Walaszczyk G-34534

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 6769, wystawioną na nazwisko Edward Bylina. G-34537

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 6763, wystawioną na nazwisko Grażyna Wejda. G-34542

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000398 (niebieska) wystawioną na nazwisko Stanisław Gornowicz, pracownik W-3-N. G-34541

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria D nr 000328 (niebieska) wystawioną na nazwisko Władysław Szarmowski, pracownik W-12-N. G-34543

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria H nr 000462 (niebieska) wystawioną na nazwisko Jan Kilimnik, pracownik KP-N G-34525

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 15843, wystawioną na nazwisko Dariusz Wesołowski. G-18

DZIEKANAT Wydziału Elektrycznego Politechniki Gdańskiej unieważnia legitymację studencką indeks nr alb. 3[illegible] wydaną na nazwisko studenta Dariusz Kobała. G-00029

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 11[illegible] wystawioną na nazwisko Waldemar Urban. G-00032

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 5763 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Jan Strahl. G-00025

WOJEWÓDZKI Urząd Telekomunikacji w Gdańsku, unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 1751 wystawioną na nazwisko Elżbieta Krefta. G-00024

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20440 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Mariusz Oraliński. G-00080

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę, nr 21357 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Stefan Krainski. G-00079

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20760 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Czesław Maciejkowski. G-34565

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000145 (niebieska) wystawioną na nazwisko Władysław Łuczak, pracownik W-6-N. G-34470

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000311 (niebieska) wystawioną na nazwisko Czesław Wałęka, pracownik W-6-N. G-34551

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000451 (czerwona) wystawioną na nazwisko Józef Langowski pracownik W-9-C. G-109

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria C nr 000295 (niebieska) wystawioną na nazwisko Janusz Homik, pracownik W-11-N. G-114

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000324 (niebieska) wystawioną na nazwisko Marek Wyskocki, pracownik W-1-N. G-99

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria F nr 000260 (czerwona) wystawioną na nazwisko Mirosław Urbański, pracownik W-3-Cz. G-94

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000445 (czerwona) wystawioną na nazwisko Daniel Konkel, pracownik W-3. G-92

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 7518 wystawioną na nazwisko Włodzimierz Bieńkowski. G-90

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20187, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Zenon Marczuk. G-19

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria K nr 000265 (czerwona) wystawioną na nazwisko Jan Kiełkucki, pracownik TP-C. G-34493

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 21454 uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Jerzy Zabłocki. G-64

DZIEKANAT Wydziału Budowy Maszyn Politechniki Gdańskiej unieważnia zagubioną legitymację nr 30991/BM, na nazwisko Andrzej Pawlukiewicz, zam. Gdańsk Wrzeszcz, ul. Jesionowa 2/6. G-62

POLSKA Żegluga Bałtycka unieważnia przepustkę nr 031, upoważniającą do wstępu na teren Bazy Promowej w Gdańsku oraz przepustkę nr 002292, upoważniającą do wstępu na teren portu Gdańsk, wydane na nazwisko Leokadia Markiewicz. G-59

POLITECHNIKA Gdańska Instytut Okrętowy unieważnia legitymację studencką nr 41491, na nazwisko Leszek Cichorek. G-56

DZIEKANAT Wydziału Administracyjnego WSM w Gdyni unieważnia legitymację studencką nr 134/E, na nazwisko Ba Alassane Sally. G-34529

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 00038 (niebieska) wystawioną na nazwisko Kazimierz Reszka, pracownik Z-1-C. G-34497

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria R nr 000400 (niebieska) wystawioną na nazwisko Wiesław Michałek, pracownik Z-2-N. G-34496

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000683 (czerwona) wystawioną na nazwisko Ryszard Barański, pracownik TP-Cz. W-244

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 000382, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Halina Babczenko. G-34510

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000792 (niebieska) wystawioną na nazwisko Marian Nowacki, pracownik W-9-N. G-34508

DZIEKANAT Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Gdańskiego unieważnia zgubioną legitymację studencką nr 37512 (BiNoZ) 80, na nazwisko Natalia Krok. G-34512

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria G nr 000526 (niebieska) wystawioną na nazwisko Jan Syldatk, pracownik W-4. G-34484

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 10081, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Jerzy Lipiński. G-34520

POLITECHNIKA Gdańska Wydział Elektroniki unieważnia legitymację studencką nr 39744/Et, wystawioną na nazwisko Cezary Glonek. G-34518

WPK Gdańsk Zakład Tramwajowy unieważnia zagubiony bilet wolnej jazdy „R" 6879/78 na nazwisko Teresa Wolnik. G-34517

STOCZNIA Północna im. B. Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 14443 uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Barbara Zarębska. G-00048

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000372 (czerwona) wystawioną na nazwisko Marian Borkowski, pracownik Z-2-Cz. G-34489

LICEUM Medyczne w Gdyni unieważnia legitymację służbową, wydaną na nazwisko Lucyna Flatt. G-34536

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria G nr 000860 (czerwona) wystawioną na nazwisko Czesław Radzikowski, pracownik ESB-C. G-34481

INSTYTUT Hydrotechniki Politechniki Gdańskiej unieważnia legitymację studencką nr 40610, wystawioną na nazwisko Waldemar Magda. G-34475

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 14211, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Eliza Zarzycka. G-34494

WPK Z/200 unieważnia bilet wolnej jazdy P-030951/80, wydany na nazwisko Barbara Mendyk. G-67

ZARZĄD Portu Gdynia unieważnia przepustkę stałą na teren portu i statki nr 5695, wystawioną na nazwisko Marian Kudoń, pracownik ZPG. G-34492

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000453 (czerwona) wystawioną na nazwisko Jan Marks, pracownik W-9-C. G-34490

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria E nr 000128 (niebieska) wystawioną na nazwisko Kazimierz Latała, pracownik Z-2. 34478

DZIEKANAT Wydziału Elektroniki PG unieważnia zgubioną legitymację studencką nr 37888, wystawioną na nazwisko Andrzej Tobolski. G-34477

STOCZNIA Północna im Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 20857, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Kazimierz Jurczyk. G-16

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria F nr 000449 (niebieska) wystawioną na nazwisko Tomasz Jobda, pracownik TPD-C. G-34465

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 3048, wystawioną na nazwisko Zdzisław Wasilewski. G-34467

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 6095, wystawioną na nazwisko Krzysztof Łaban. G-34469

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 21330, uprawniającą do wejścia na teren stoczni na nazwisko Tomasz Nowakowski. G-34558

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 16205, wystawioną na nazwisko Zbigniew Grabowski. G-34472

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 00897 (czerwona) wystawioną na nazwisko Julian Świst, pracownik W-12. G-34473

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000707 (niebieska) wystawioną na nazwisko Kazimierz Kraśnicki, pracownik W-9. G-34474

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria A nr 000366 (niebieska) wystawioną na nazwisko Andrzej Basiak, pracownik W-3-N G-34462

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 19841, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Marian Jarząbkiewicz. G-34575

STOCZNIA Północna im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku unieważnia przepustkę nr 5693, uprawniającą do wejścia na teren stoczni, na nazwisko Ryszard Kaźmierkiewicz. G-1

ZGUBIONO pieczątkę lekarską: lek. med., Lech Stachurski, Gdańsk, Jaśkowa Dolina 18 B 10, nr rej. 5444. G-34549

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria B nr 000503 (niebieska) wystawioną na nazwisko Henryk Szumicki, pracownik W-8-N. G-34552

DZIEKANAT Wydziału BiNoZ Uniwersytetu Gdańskiego unieważnia zagubioną legitymację studencką na nazwisko Hanna Lewandowska. G-00057

GDAŃSKA Stocznia Remontowa, unieważnia zagubioną przepustkę pracowniczą seria D nr 000719 (niebieska) wystawioną na nazwisko Wojciech Ce[illegible], pracownik Z-1-N. G-00049

ZARZĄD Portu Gdańsk unieważnia zagubioną przepustkę portową nr 2112 wystawioną na nazwisko Stanisław Niewiadomski. G-0004[illegible]

NAUKA

MATEMATYKA, chemia — korepetycje. Gdańsk-Morena, ul. Burgaska 9 „D" 10. G-34106

RÓŻNE

PRZEPROWADZKI. Wrzeszcz, Falista 10. G-34293

GARAŻ wynajmę, najchętniej w okolicy Przymorza. Wiadomość: Przymorze, ul. Rokossowskiego 7 A m 42. G-34370

BEZBOLESNE przekłuwanie uszu. Gabinet kosmetyczny, Gdynia, Świętojańska 126. S-12166

POMIESZCZENIE usługowe 30 m kw. na Zaspie odstąpię zamienię na mniejsze Gdańsk-Wrzeszcz, Bohomolca 3 „B" m 2 G-34544

DNIA 24. 12. 81 r. zaginął pies owczarek alzacki, uczciwy znalazca proszony o odprowadzenie za wynagrodzeniem. E. Wasowicz Gdańsk-Zaspa, Burzyńskiego 12 m. 1. G-34527

AKAYA 4000 DS zamienię na Cassetdeck, Sharpa Dublecaset lub zdecydowanie kupię. Wiadomość: Nowy Port, ul. Marynarki Polskiej 6 m 1. G-34499

DNIA 15. 12. 81 r. zaginął w Gdyni na ul. Świętojańskiej czarny pudel średni (suka) z zieloną obrożą. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdynia, ul. Górna 21 m. 11. G-34408

ZAMIENIĘ Grundig na Daniela-deck na gwarancji. Gdańsk ul. Dobra 1 A kl e m 14 (koło Łąkowej). G-34514

KUPNO sprzedaż instrumentów muzycznych; aparatury krajowej i zagranicznej prowadzi sklep przy ul. Piaskowej 9 A w Oruni. G-34502

O gdańskiej „Fali" z optymizmem

* Nowe modele wzornicze * Wysokie tempo produkcji

Załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Fala" weszła w nowy rok w optymistycznych nastrojach. Ponad 700-osobowa załoga, z której 90 proc. stanowią kobiety, ma powody do zadowolenia, jako że ubiegły rok wbrew powszechnym trudnościom należał ze wszech miar do udanych. W 1981 r. „Fala" wyprodukowała 3 070 tys. sztuk wyrobów dziewiarskich, co oznacza, że wcześniej założony plan wykonany został w 116 proc. Również pod względem wartości wyprodukowanych artykułów plan określający tę wartość na 391 mln zł został przekroczony, bowiem wyroby, które opuściły w ubiegłym roku Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Fala", osiągnęły wartość ponad 448 mln złotych.

Szlafroki, wdzianka i inne wyroby spod znaku „Fali" dobrze są znane nie tylko na krajowym rynku. Cieszą się one popularnością również w Anglii, Holandii, USA, Kanadzie czy Finlandii, bowiem na te właśnie rynki „Fala" od lat eksportuje swoje wyroby. Również i w minionym roku 2 240 tys. sztuk wyrobów dziewiarskich trafiło z Gdańska do zagranicznych klientów. Niemała w tym zasługa dążenia do ciągłego urozmaicania asortymentu produkowanych wyrobów, wprowadzania nowych rozwiązań wzorcowych. W samym tylko styczniu br. „Fala" wprowadzi na rynek 15 nowych wzorów, co niewątpliwie wpłynie na uatrakcyjnienie i wzbogacenie oferowanych naszym klientom wyrobów.

Tak więc i o obecnym 1982 r. myśli się w „Fali" z optymizmem. Dobrze układająca się współpraca z PKS, który zapewnia transport, posiadane zapasy surowców, jak również i energii pozwolą na rytmiczną i efektywną pracę. Osiągane wyniki przychodzą nie bez trudu, jako że kłopotów w codziennej pracy nie brakuje, jednakże jak widać na przykładzie Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Fala" — skutecznie udaje się je przezwyciężać. Nie bez znaczenia jest także pełne zrozumienie ze strony załogi potrzeb naszego rynku i świadomość, że na wyroby przez nią produkowane czekają nie tylko mieszkańcy Gdańska.

(kol)

Zofia Peszel pracownik działu przygotowania produkcji demonstruje modne wdzianka dla dziewcząt.

Fot. Z. Kosycarz

Kolejarze zrobili porządek

Tydzień temu w notatce pt. „Na biekier z punktualnością" pisaliśmy m. in. o obskurnie wyglądających płytach marmurowych, którymi wyłożone są ściany dworca głównego PKP w Gdańsku. Krytyka ta spowodowała, że kolejarze — wykorzystując ocieplenie — doprowadzili do właściwego stanu wygląd reprezentacyjnego dworca w Gdańsku. Zeskrobano i zmyto ślady po plakatach i różnego rodzaju ogłoszeniach, które — każdy kto chciał — przyklejał gdzie tylko mógł, aczkolwiek temu celowi służą specjalne tablice.

Przy okazji inna uwaga. Pierwszy podmuch zimy już mieliśmy na Wybrzeżu. Główne wejścia, a także dojścia na perony były odśnieżone chociaż miejscami występowała skorupa lodowa. „Zapomniano" jednak o otoczeniu dworca, a przynajmniej o całym ciągu chodnika, po którym chodzą piesi, jak np. w kierunku postoju taksówek, gdzie nie oczyszczono chodnika i z chwilą stopnienia śniegu, trzeba było brnąć po kostki w błotnistej mazi.

Zima jeszcze nie jeden raz da się nam we znaki. Dobrze by więc było, aby kolejarze dbali o otoczenie całej swej dworcowej posesji. Uwaga ta dotyczy także płatnego parkingu dla samochodów osobowych. W tym przypadku o jego stan wcale nie dba ten, kto pobiera opłaty za postój. A jest nim Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów. Skoro bierze za coś pieniądze, powinna przynajmniej uprzątnąć śnieg z placu, jeśli już nie pilnuje samochodów.

M.P.

Wydawanie kart zaopatrzenia

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Gdańsku informuje, że karty zaopatrzenia na styczeń br. wydawane będą do dnia 20 bm. w budynku przy ul. Kalinowskiego od poniedziałku do piątku w godzinach: 7—17, w soboty w godzinach: 7—13.

W Jaźwiskach osunął się korpus drogi

Po powodzi w 1980 r. w miejscowości Jaźwiska na ciągu drogi państwowej G-155 zauważono zjawisko osuwania się korpusu drogowego. Do prac zabezpieczających natychmiast przystąpiła ekipa starogardzkiego Rejonu Dróg Publicznych. Kilkakrotnie — zjawisko to ma bowiem charakter postępujący — musiano prowadzić prace zabezpieczające i remonty korpusu drogi. Na jakiś czas zabiegi te wystarczały.

Na początku stycznia br. — jak informuje inż. Grażyna Koszałka — stwierdzono, że na zagrożonym odcinku trzeba całkowicie wstrzymać ruch kołowy, a następnie podjąć szeroko zakrojone prace. Należy m. in. wykonać skomplikowane roboty geologiczne, dla których aktualnie opracowuje się już dokumentację techniczną. Termin jej wykonania określony został na koniec I kwartału br. Dopiero na tej podstawie specjalistyczne ekipy będą mogły przystąpić do zabezpieczenia osuwiska i przywrócenia przejezdności drogi.

A póki co, zamknięty został ruch na odcinku drogi G-155 pomiędzy Tymawą a Aplinkami. Objazd z Nicponi do Opalenia odbywa się obecnie przez miejscowości: Tymawa — Jelenica — Aplinki. Kierowcy, którym wypadnie jechać w te strony, powinni pamiętać o objeździe, o czym także informują odpowiednie tablice.

M.P.

WYDAWCA: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch". Redaguje zespół powołany spośród dziennikarzy „Głosu Wybrzeża", „Dziennika Bałtyckiego" i „Wieczoru Wybrzeża".
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Gdańsku.
Zam. 4 — A-4
ZD,

Program radiowy

ŚRODA

5.00 — Wiadomości, 5.10 Zielone studio — poranna rozmaitości rolnicze, 5.30 Muzyka ludowa, 6.00 Wiadomości, 6.10 Muzyka na dzień dobry, 6.20 Dbajmy o zdrowie — gimnastyka poranna, 6.30 Skrót wiadomości, przegląd prasy, 6.40 Muzyka na dzień dobry. 7.00 Dziennik poranny, 7.30 Przegląd prasy, 8.00 Komunikat energetyczny, wiadomości oraz program publicystyczny „Obserwacje", 8.30 Skrót wiadomości, przegląd prasy, 8.45 Żołnierski kwadrans, 9.00 Wiadomości, 9.05 „O twórcy hymnu robotniczego" — aud. K. Żebrowskiej, 9.25 — Parafrazy muzyczne, 10.00 Wiadomości, 10.05 Album polskiej piosenki, 10.30 Orkiestra PR i TV w Łodzi pod dyr. H. Debicha, 11.00 Wiadomości, 11.05 Koncert przed hejnałem — w stylu hiszpańskim, 12.05 Dziennik poranny, 12.15 Komunikaty, 12.20 Publicystyczny przegląd prasy, 12.35 Miniatury muzyczne, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Komunikat energetyczny, wiadomości, 13.10 Piosenki kompozytorów polskich, 13.35 Kalejdoskop nauki — „W świecie zmysłów, — słuch" — aud. M. Kownackiej, 14.00 Wiadomości, 14.05 „Dzień w Polsce — co pisze prasa terenowa", 14.25 Estrada młodych, 15.00 Wiadomości, 15.10 Studio Młodych — „Znaleźć w sobie tę iskrę" — aud. H. Liszewskiej, 16.00 Wiadomości, 16.10 Muzyka, 16.20 „Zbliżenia" magazyn publicystyczny opr. B. Gardowska, 16.50 Muzyka, 17.00 Dziennik i komunikaty. 17.15 Koncert dnia — w krainie operetki, 18.00 Wiadomości. 18.05 „Czas refleksji" program publicystyczny — H. Bratkowski. 18.30 Słynne uwertury. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.40 Melodie filmowe, 20.00 Wiadomości, 20.05 Magazyn publicystyki Międzynarodowej, 20.30 Z archiwum polskiego jazzu, 21.00 Komunikat energetyczny, Wiadomości, 21.05 Wiadomości sportowe, 21.10 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy (z nagrań Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Jerzego Maksymiuka), 22.00 Wiadomości, 22.10 „Początki" — frag. wspomnień Alfreda Fiderkiewicza, czyta Z. Hobot, 22.30 „Poeta i jego świat — Edward Szymański", 22.00 Dziennik, 23.40 Melodie na dobranoc.

Program nocny od godz. 0.00 do 5.00 a w nim: muzyka nocą oraz wiadomości o godz. 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, „Żołnierski kwadrans o godz. 3.05.

Ponadto Polskie Radio na falach krótkich o godz. 1.00, 2.00, 5.00, 6.00 14.00 i 23.00 nadaje godzinne programy „Dla tych co na morzu".

TELEWIZJA

ŚRODA

10.00 — Dziennik
16.40 — Program dnia
16.45 — Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.00 — Dziennik
17.30 — „Między nami jaskiniowcami" — film rysunkowy
17.55 — Życie na ziemi — „Wzór i modyfikacja" — film przyrodniczy
18.50 — Dobranoc oraz komunikaty
19.05 — Mówi radio Wolna Europa — program publicystyczny
19.30 — Dziennik telewizyjny
20.15 — „Doktor Judym" (filmowa adaptacja „Ludzi bezdomnych" Stefana Żeromskiego). Reżyseria: Włodzimierz Haupe. Występują: Jan Englert, Anna Nehrebecka, Henryk Bąk, Jerzy Kamas i inni.
21.50 — Dokąd zmierza Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego — program publicystyczny
22.25 — Dziennik

Specjały z „Costeriny"

Od wielu lat na wsi gdańskiej (m. in. przy współudziale „Głosu Wybrzeża") prowadzony jest radiowo - prasowy konkurs gastronomiczny. W ub. roku przebiegał on pod hasłem: „Podnosimy poziom ogólnej kultury gastronomii wiejskiej i świadczonych usług".

Spośród 162 zakładów gastronomicznych spod szyldu „Samopomoc Chłopska", w poszczególnych grupach dwa pierwsze miejsca zajęły załogi: restauracji „Costerina" w Kościerzynie i baru „Leśne Echo" w Pogórzu k. Gdyni.

„Costerina" po raz wtóry znalazła się w czołówce wojewódzkiej. Palmę pierwszeństwa zawdzięcza potrawom kuchni regionalnej, ładnemu wystrojowi lokalu, a także uprzejmej obsłudze kelnerskiej.

— Czy obecnie w stanie wojennym w „Costerinie" można dobrze zjeść? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do kierowniczki zakładu **Gizeli Krupowies** i szefowej kuchni **Zofii Rekowskiej.**

— Staraliśmy się, i nadal to czynimy, aby każdy kto do nas wstąpi wyszedł zadowolony i syty. Wiadomo, że dostawy mięsa do gastronomii są ograniczone. Schabowego nie mieliśmy od miesięcy. Nie oznacza to jednak, że nie ma co jeść — stwierdza Z. Krupowies. — Tyle tylko, że personel kuchenny i kelnerzy muszą więcej się napracować, w dodatku przy osiąganiu niższych obrotów, które wciąż są podstawowym miernikiem naszej pracy. Ale jakoś sobie radzimy i czekamy aż stół będzie obfitszy.

— Prawie każdego dnia posiadamy kilka potraw regionalnych, które są naszą specjalnością — dodaje Z. Rekowska. — Polecamy np. zawijaniec rybny. Jest to filet z ryby nadziewany grzybami i smażony w głębokim tłuszczu. Powodzeniem cieszą się też naleśniki z kurczaka, gulasz jarmarczny, kotlet-kurak, a z zup — barszcz zabielany i żurek kaszubski. Nie żałujemy też surówek, których zbyt mało zużywa się w większości domów, przynajmniej w naszym regionie.

Aktualnie „Costerina" wydaje każdego dnia po kilkaset posiłków gorących, w tym 400 zup regeneracyjnych dla załóg ośmiu miejscowych przedsiębiorstw. Możliwości są oczywiście daleko większe. Wszystko jednak zależy od surowca, gdyż popyt, w tym także na znakomity garmaż, byłby zapewniony.

Dla gości dostępne są obecnie sale na parterze. Piętro, gdzie znajduje się m. in. kawiarnia, jest nieczynne. Nie ma bowiem nawet kawy, nie mówiąc o ciastach i tortach własnego wypieku. W tym przypadku brakuje jaj, tłuszczów, kakao i innych dodatków. Konsumenci muszą więc ograniczać się do...herbaty, albo napojów chłodzących.

Większego ruchu, a także wyższych obrotów, spodziewać się można dopiero z chwilą, gdy ponownie znajdą się w sprzedaży wyroby monopolowe i piwo. To ostatnie — zdaniem personelu — już powinno podawać się przynajmniej do konsumpcji. Skoro jest w sprzedaży detalicznej, to dlaczego nie może być w gastronomii.

M. PACHNIA

Ujęcie włamywaczy

W drugi dzień świąt (26 grudnia 1981 roku) dyżurujący członek ORMO zauważył, że w okolicy miejscowego sklepu w Krzywym Kole gm. Pszczółki o godz. 3.00 w nocy kręcą się dwaj mężczyźni. Zaintrygowany obecnością ludzi, mimo obowiązującej godziny milicyjnej, postanowił sprawdzić jakie to sprawy przywiodły ich w okolice sklepu. Po chwili problem ten zaczął się wyjaśniać. Krata zabezpieczająca wejście do sklepu była odsunięta, kłódki rozerwane, patentowy zamek w drzwiach wejściowych wyłamany, a dwaj podejrzani osobnicy zbiegli. Wobec ewidentnego stwierdzenia dokonania włamania, do rutynowych działań przystąpiła wezwana na miejsce zdarzenia grupa operacyjno - dochodzeniowa z Komisariatu MO w Pruszczu Gdańskim. Zablokowano drogi dojazdowe i zabezpieczono ślady pozostawione przez włamywaczy na miejscu przestępstwa. Do poszukiwania sprawców użyto psa służbowego. Alf idąc po gorącym śladzie doprowadził funkcjonariuszy do budynku mieszkalnego, w którym zatrzymano dwóch podejrzanych: 18-letniego Józefa DUŁAKA, bez stałego miejsca zatrudnienia i 19-letniego Zbigniewa KOSZYKA również nie pracującego. Odnaleziono skradzione towary w postaci 15 kg kawy naturalnej, cukierków i proszku do prania.

Prowadząc dalsze czynności dochodzeniowe stwierdzono, że z zatrzymanymi współdziałali 19-letni Andrzej KWELLA z Tczewa oraz brat Zbigniewa KOSZYKA 27-letni Adam mieszkaniec Koźlin gm. Pszczółki.

Dalszy przebieg tej sprawy ma posmak małej sensacji. Okazało się, że zatrzymani działając od roku w zorganizowanej grupie przestępczej dokonali kilkunastu włamań w pobliskich miejscowościach w rejonie Pszczółek i Pruszcza Gdańskiego. Jak dotychczas udowodniono im 18 włamań do różnych obiektów a mianowicie: 9 włamań do sklepów spożywczych, 5 włamań do kiosków i klubów „Ruchu" i 4 włamania do przedsiębiorstw uspołecznionych i szkół.

Szacuje się wstępnie, że łup włamywaczy w postaci różnych towarów pochodzących z kradzieży wyniósł ok. 320 000 złotych. Część skradzionych towarów odzyskano. Prokurator rejonowy w Tczewie zastosował wobec podejrzanych areszt tymczasowy.

Niedługo cieszyły się łupami dwie dobrane rodzinne pary włamywaczy Maryla i Marek GUMOWSCY oraz Mirosław i Krzysztof ŻWIRKO nigdzie nie pracujący i z wyjątkiem Maryli G. uprzednio karani, którzy w okresie od 28 listopada 81 r. do 2 stycznia 82 r. działając wspólnie dokonali trzech włamań do obiektów uspołecznionych oraz jednego do mieszkania skąd ukradli różne przedmioty o łącznej wartości ok. 194 000 złotych. W czasie przeszukania przeprowadzonego przez funkcjonariuszy Komisariatu III MO w Gdańsku część skradzionych przedmiotów odzyskano a włamywacze 4 bm. powędrowali za kratki.

Nie udał się również „skok" Tadeuszowi TUZIMKOWI, Waldemarowi ORLIGÓRZE, Wojciechowi KULWIKOWSKIEMU, Jerzemu MIKUCKIEMU zamieszkałym w Gdańsku, którzy w nocy z 22 na 23 grudnia 81 r. dokonali włamań do punktów pralniczych „Śnieżka" nr 9 i 22 skąd ukradli garderobę o łącznej wartości ok. 45 000 złotych. Na wniosek Komisariatu V MO w Gdańsku prokurator rejonowy zastosował wobec amatorów cudzej własności areszt tymczasowy.

Wszystko dla niemowlaka

KILKA dni temu odwiedziliśmy, znajdujący się we Wrzeszczu sklep, w którym sprzedawana jest żywność dla najmłodszych dzieci. Wówczas kierowniczka „Bobo", gdyż o tym sklepie mowa niepokoiła się zakłóceniami w dostawach towaru. Z powodu braku łączności, trudno było nawet przewidzieć, czy za mówione mleko w proszku, soczki i inne niemowlęce specjały dotrą z magazynów na czas.

Miejscem, w którym rozdysponowuje się towar jest biuro handlu Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem". To, co przydzieli się w tym miejscu, powinno już trafić wprost do oddziałów, a stamtąd do sklepów całego województwa, w tym również do pięciu gdańskich placówek, prowadzących sprzedaż żywności niemowlęcej. We Wrzeszczu są to wspomniany sklep „Bobo" przy ul. Marchlewskiego i placówka nr 291 przy ul. Wyspiańskiego. Podobne placówki znajdują się na Morenie — nr 309, na Stogach — nr 110 oraz przy ul. Rokossowskiego na Przymorzu — nr 305.

Kierownik działu sprzedaży w Oddziale Handlu Artykułami Żywnościowymi „Społem" p. Krystyna Jędrzejczak, chciałaby, aby te wybrane sklepy prowadziły wyłącznie sprzedaż artykułów dla niemowląt. To pragnienie, jak na razie, pozostanie jednak w sferze marzeń; po prostu dlatego, że dostawy z przemysłu są wciąż niewielkie. Właśnie kończy się zapas tak cenionej przez matki niemowlaków i starszych dzieci „Humany". Co prawda następna partia odżywki znajduje się już w magazynie, ale jak każde pożywienie dla dzieci, pochodzące z importu, musi przejść badania san-epidu. Trwa to czasem nawet i trzy tygodnie.

Pocieszające natomiast jest to, iż do magazynów, a więc wkrótce i do sklepów dotrze w ramach planowych dostaw kilka tysięcy opakowań kleiku gryczano - ryżowego oraz „Bebiko I" z Opolskich Zakładów Spożywczych. Drugi w Polsce wielki producent odżywek dla niemowląt Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywniczego w Rzeszowie również w miarę przyzwoicie realizują swoje zobowiązania. Świadczy o tym nowa dostawa soków „Bobo-Frut" — marchwiowo - jabłkowego oraz bananowo - jabłkowego. W sumie jest tego ok. 20 tys. butelek, co pozwoli zachować w styczniu ciągłość sprzedaży, pod warunkiem, że — jak do tej pory — jeden klient będzie otrzymywał nie więcej niż 10 sztuk.

—W tym roku nie jest więc tak źle — kończy moja rozmówczyni — tym bardziej, że asortyment dla najmłodszych uzupełniamy pieczywem cukierniczym, słodyczami, kaszą manną, mąką i kaszą kukurydzianą. Także przede wszystkim do sklepów specjalistycznych trafiają wysokogatunkowe dżemy, kompoty, importowane soki, miód. Zupełnie za to zabrakło specjalnych zupek, które niegdyś dostarczał Rzeszów.

W dziale zakupu najpierw dowiaduję się, że wszystkie soki, zupki, konserwy, które teraz znikają z półek sklepowych zawsze jeszcze tego samego dnia, niegdyś zalegały półki i magazyny. We wrzeszczańskich „Delikatesach" robiło się publiczną degustację, aby zachęcić klientów do kupna. A i tak część towaru ulegała przeterminowaniu. Teraz rynek wchłonie każdą ilość!

To, co przewidziane jest w rozdzielniku, prawie w całości znalazło się w gdańskich sklepach. Niewielkie zaległości prawdopodobnie trafią tam w styczniu. Ale rozdzielnik a zapotrzebowanie to dwie zupełnie różne sprawy! Na przykład, zdaniem specjalistek ze „Społem", 30 ton „Bebiko" albo 25 ton kleików — to wcale nie byłoby zbyt dużo.

Jeszcze na zakończenie wizyty w „Społem" dowiaduję się, że właśnie przed kilkoma dniami otrzymaliśmy z Węgier ok. 20 ton przetworów z serii „Bobo-Vita". Zanim jednak pojawią się w sklepach, muszą, jak zresztą wszystkie towary z importu, przejść badania, dokonywane przez san.-epid. Jedzenie dla najmłodszych musi być przecież najwyższej jakości — nie tylko smaczne i pożywne, ale również idealnie sterylne.

gz

Sport ▪ Sport ▪ Sport ▪ Sport

W klubach - treningowa praca

W Starcie Gdańsk

Kolejnym klubem sportowym, który odwiedziliśmy w okresie trwania stanu wojennego był gdański Start. Jak nas poinformował wiceprezes klubu **Andrzej Hryniewicz**, klub przez cały grudzień pracował normalnie, naturalnie z wyjątkiem rozgrywania po 13 grudnia imprez sportowych. Trenowały więc do świąt w sali przy ul. 3 Maja koszykarki II-ligowego zespołu, a jedynie przerwę (zresztą planowaną) miała II-ligowa drużyna piłki ręcznej kobiet. Natomiast młodzieżowe zaplecze obu sekcji trenowało pilnie cały czas. Koszykarki wznowiły po przerwie świątecznej treningi w poniedziałek 4 bm natomiast drużyna piłki, ręcznej po trochę dłuższej przerwie rozpoczęła treningi wczoraj (rozgrywki II-ligowe wznowione mają być dopiero w lutym).

Cały czas trenowała też w sali przy ul. Wajdeloty (z wyjątkiem krótkiej przerwy świątecznej) sekcji gimnastyki sportowej dziewcząt. Czynny był też basen kryty przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu, gdzie w okresie przerwy wakacyjnej, a więc przez cały okres od 13 grudnia do świąt trenowała na dochodzącym zgrupowaniu sekcja pływacka Startu. Zarówno gimnastyczki, jak i pływacy wznowili po świątecznej, krótkiej przerwie od 4 bm. normalne treningi.

Frekwencja na treningach w sekcjach gimnastycznej i pływackiej była normalna, jedynie trochę słabsza u koszykarek.

W najbliższych dniach klub będzie miał trochę zajęcia przy organizowaniu w swym obiekcie przy ul. Wajdeloty choinek dla dzieci pracowników gdańskich spółdzielni pracy. Tak więc klub wykorzysta swój obiekt i społeczne siły na potrzebną akcję dla milusińskich.

W gdyńskim Starcie

Wprawdzie przy obecnym braku łączności telekomunikacyjnej oraz kłopotach z paliwem do samochodów niełatwo czasem zastać zawsze na miejscu kierowników poszczególnych klubów, miałem jednak we wtorkowe przedpołudnie szczęście i zastałem w siedzibie gdyńskiego Startu dyrektora klubu **Bogdana Majewskiego.** W sali przy siedzibie klubu przy ul. Bema w Gdyni trenowali właśnie piłkarze I-ligowej Arki, ale — jak się dowiedziałem — obiekt przez cały czas tętni życiem.

Jak mnie poinformował dyrektor B. Majewski, wszystkie sekcje gdyńskiego Startu przez cały okres stanu wojennego pilnie trenują we własnej sali. Dotyczy to zarówno obu zespołów siatkówki, jak też koszykarzy czy wreszcie sekcje badmintona i gimnastyki artystycznej. Tylko w okresie świąteczno-noworocznym była krótka przerwa w treningach, ale od poniedziałku 4 bm. wszystkie sekcje wznowiły treningi. W okresie przerwy w zajęciach szkolnych część treningów przeniesiono na godziny przedpołudniowe. Jeśli chodzi o frekwencję na zajęciach, to była ona średnia.

Obecnie, kiedy już mniej więcej wiadomo kiedy rozpoczną się imprezy sportowe, zwłaszcza jeśli chodzi o gry, trenerzy i instruktorzy mogą dostosować do tego plany treningowe. W każdym razie sportowcy gdyńskiego Startu nie przesypiają obecnego okresu i mają zamiar przystąpić do rozgrywek odpowiednio przygotowani.

(st)

Telegraficznie

W angielskiej ekstraklasie piłkarskiej rozegrano cztery mecze zaległe, w tym szlagierowe spotkanie między Southampton, a prowadzącą w tabeli Swansea. Zwyciężył 3:1 Southampton i wyprzedził w tabeli Walijczyków korzystniejszą różnicą bramek. Liderem jednak nie został, bowiem na czoło wysunął się Manchester City, który wygrał z Wolwerhampton 2:1.

• • •

Po 15 kolejkach ekstraklasy szkockiej liderem jest Celtic Glasgow — 25 pkt., wyprzedzając Dundee — 18 pkt. i St. Mirren — 18 pkt.

• • •

Sensacja 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Belgii było wyeliminowanie Anderlechtu Bruksela, który przegrał na wyjeździe z Waterschei 1:3. Świetnie spisał się zespół Grzegorza Laty — Lokeren, który pokonał 3:0 RWD Molenbeek, na boisku przeciwnika.

• • •

Florentina jest nadal liderem ekstraklasy włoskiej, zdobywając w 13 meczach 19 pkt. Zespół Florencji wyprzedza o 1 pkt. Juventus Turyn oraz o 3 pkt. Rome i Inter Mediolan. W najciekawszych spotkaniach Florentina pokonała Inter 4:2, Napoli wygrało z Roma 1:0, a Juventus zwyciężył Udinense 1:0.

• • •

Przygotowująca się do dwóch międzypaństwowych meczów ze Szwecją reprezentacja piłkarzy ręcznych RFN, rozegrała kontrolne spotkanie we Flensburgu z miejscowym drugoligowym zespołem TSB, wygrywając 28:21.

• • •

Zwycięzca halowego turnieju piłkarskiego w Zurychu została drużyna VFB Stuttgart (RFN), która w finale pokonała Grasshoppers Zurich 6:1 (2:1).

• • •

Aż pięć bramek strzelił drużynie Espinho zespół Benfiki Lizbona, wygrywając 5:1. Benfica zajmuje drugie miejsce w tabeli, ustępując Sportingowi Lizbona. Na trzecim miejscu plasuje się FC Porto, które pokonało 2:1 Boavista, strzelając zwycięską bramkę w 90 min. z rzutu karnego. Czołówka tabeli: Sporting — 23 pkt., Benfica — 21 pkt., FC Porto — 20 punktów.

Najlepsi w CSRS

Najlepszym piłkarzem CSRS roku 1981 w tradycyjnym plebiscycie tygodnika „Stadion" wybrany został 28-letni pomocnik Dukli Praga, 52-krotny reprezentant kraju Jan Kozak. Wyprzedził on dwóch seniorów reprezentacji — 32-letniego Przemysława Bicovsky'ego (Bohemians Praga) oraz 33-letniego Rostaslava Vojacka (Banik Ostrava). Pierwszy z nich ma opinię najwszechstronniejszego piłkarza kraju, drugi jest znakomitym stoperem.

Piłkarze Arki przygotowują się do sezonu

W sali gdyńskiego Startu zastałem wczoraj trenujących przed południem piłkarzy I-ligowej drużyny Arki. Jak poinformował trener zespołu **Konrad Araucz**, piłkarze wznowili właśnie po przerwie treningi, na razie na sali, gdzie będą ćwiczyli do końca obecnego tygodnia. Od 10 do 24 bm. wyjadą na zgrupowanie do Starogardu Gdańskiego, gdzie będą zakwaterowani w hoteliku przy stadionie. Zdaniem trenera powinni tam mieć odpowiednie warunki do dalszego treningu. Kolejnym etapem przygotowań do rozpoczynających się z początkiem marca rozgrywek rundy wiosennej I ligi ma być zgrupowanie w Kamieniu Śląskim. Klub otrzymał wprawdzie poprzednio potwierdzenie przyjęcia piłkarzy Arki, ale na wszelki wypadek pojedzie na miejsce przedstawiciel zespołu, aby wszystko sprawdzić.

W treningach biorą udział w zasadzie wszyscy piłkarze I-ligowej drużyny Arki, którzy znajdują się podobno w dobrej formie fizycznej. W obozie w Starogardzie nie weźmie udziału Janusz Kupcewicz, który otrzymał wezwanie do stawienia się na zgrupowanie kadry, rozpoczynające się 10 bm. w Wiśle.

(RS)

Otwarta droga

Trener Antoni Piechniczek odkrył karty. Znamy już nazwiska 25 piłkarzy, którzy od niedzieli trenować będą w Zakopanem. Będzie to pierwsze tegoroczne zgrupowanie kadrowiczów, jednocześnie rozpoczyna się ostatni etap przygotowań do startu w finałach MŚ. Przebiegać one będą nieco inaczej niż planowano, ale trzeba było również harmonogram piłkarskich przygotowań dopasować do aktualnych możliwości. Mamy zresztą nadzieję, że korekty te nie wpłyną na sam tok pracy, na jej intensywność. Wiele narodowych jedenastek, które czeka start w finałach, też przecież nie szuka miejsca do pracy poza własnym terenem. M. in. Anglicy uznali, że najlepiej pracuje się nad formą we własnym kraju, na własnych obiektach. Z tej formy przygotowań korzystali też i nasi piłkarze przed jakże pamiętnym dla nas startem w MŚ '74.

Kurtyna poszła w górę, mamy rozeznanie co do planów trenera Piechniczka odnośnie składu kadrowiczów. Jednocześnie selekcjoner kadry powiedział, że wcale nie oznacza to zamknięcia drogi dla innych. Przed nami wszak cała wiosenna runda w lidze i trudno dziś przewidzieć, jaką dyspozycję prezentować będą zarówno ci powołani do Zakopanego, jak i ci którzy w tych pierwszych przymiarkach do „Espany '82" nie uzyskali kredytu zaufania trenera.

Poza kadrą znaleźli się w tym pierwszym okresie zresztą i niektórzy zawodnicy grający aktualnie w zagranicznych klubach, a wiadomo przecież że ich nazwiska będą się liczyć w momencie ustalania ostatecznego składu ekipy wyjeżdżającej do Hiszpanii. Mowa tu choćby o Lacie, Szarmachu czy nawet Tomaszewskim. Wcale nie powiedziane przecież, że ten ostatni nie zechce jednak raz jeszcze ubiegać się o miejsce w narodowym teamie.

Zatem droga na hiszpańskie stadiony jest wciąż otwarta dla wszystkich. Mam nadzieję, że także i dla piłkarzy z wybrzeżowych klubów. Do Zakopanego powołano tylko Janusza Kupcewicza. To nie jest dla nikogo niespodzianką. Był już w ubiegłym roku silnym punktem zespołu Piechniczka, zwłaszcza w pierwszej fazie sezonu, kiedy znajdował się w pełni sił. Potem z gry w reprezentacji wyeliminowała go kontuzja. Jeśli ze zdrowiem wszystko będzie w porządku, można mieć nadzieję, że gdynianin znajdzie miejsce w ekipie na MŚ. Czy tylko on? Zobaczymy. Myślę że swą postawą w wiosennej rundzie takie same aspiracje potwierdzą inni jeszcze nasi piłkarze. W każdym razie mocno w to wierzę.

(goch)

Piłkarska Afryka goni czołówkę

Wśród finalistów tegorocznych piłkarskich mistrzostw świata jest — po raz pierwszy w historii — dwóch reprezentantów Afryki. Nigdy przedtem dwa zespoły z tego kontynentu nie grały jednocześnie w takiej stawce. Na pewno wynika to z faktu, że tym razem w finałach wystąpią aż 24 drużyny, ale z drugiej strony nie można nie dostrzegać stałych postępów narodowych jedenastek czarnego lądu. Tak jak i w innych dyscyplinach, tak i w piłce Afryka chce odgrywać znaczącą rolę. Piłka zresztą staje się i na tym kontynencie wyjątkowo popularna, z roku na rok więcej narodowych związków zrzeszonych jest w afrykańskiej federacji, rośnie również ilość reprezentantów Afryki w FIFA.

Federacja piłkarska Afryki — powstała w roku 1956 podczas kongresu w Kairze — zrzesza obecnie ponad 50 narodowych związków. Dzieli się ona na cztery strefy — zachód, wschód, północ i południe. Niezależnie od federacji ogólnokontynentalnej, istnieje jeszcze kilka związków regionalnych, m. in. arabski związek piłkarski. Powołano go w roku 1974, w Trypolisie. Niektóre związki narodowe — co jest zrozumiałe — należą i tu, i tu. M. in. dwaj finaliści „Espana '82". Mowa o Algierii i Kuwejcie. Z tym tylko, że ci pierwsi wywalczyli awans do finałów MŚ ze strefy afrykańskiej, drudzy ze strefy Azji i Oceanii.

Wróćmy do afrykańskich finalistów. Obok wspomnianej Algierii, w finałach w Hiszpanii zagra jeszcze Kamerun. W obu tych przypadkach, związki narodowe powołano stosunkowo niedawno — w Algierii w roku 1962, w Kamerunie w roku 1960. Więcej klubów i piłkarzy zrzesza związek w Algierii — ok. 750 klubów i ok. 40 tys. zawodników. W Kamerunie istnieje ok 200 klubów, w których w piłkę gra ok. 8,5 tys. zawodników. Dla jednych i dla drugich udział w finałach MŚ jest największym — jak dotąd — sukcesem.

Dwaj obecni finaliści nie są jednak pierwszymi reprezentantami Afryki w finałowej stawce. Pierwszym w ogóle był Egipt, który uczestniczył w finałach w roku 1934, potem sztuki tej dokonała jedenastka Maroka (1970), następnie Zairu (1974) i Tunezji (1978). Tę ostatnią drużynę doskonale pamiętają zresztą polscy kibice, była ona wszak rywalem biało-czerwonych w eliminacyjnej grupie „Mundialu '78". Wygraliśmy wówczas — nie bez trudu 1:0. Dziś narodowy zespół Tunezji prowadzi znany polski szkoleniowiec Ryszard Kulesza. I jeszcze jedna informacja — najstarszym w ogóle związkiem piłkarskim w Afryce jest istniejący od roku 1892 związek w RPA, najstarszym zaś członkiem FIFA — związek w Egipcie (od 1923).

Afrykańska piłka, choć coraz częściej uczestniczą jej reprezentanci w finałach MŚ, nie ma na koncie większych osiągnięć. W ogóle — jak podkreślają fachowcy — jest to piłka wciąż mało stabilna, poszczególne reprezentacje — nawet na przestrzeni bardzo krótkiego okresu czasu — wykazują ogromne wahania formy. Niemniej Afryka pragnie dogonić światową czołówkę, w każdym razie zmniejszyć dystans do najlepszych. I przyznać trzeba, że różnica klas praktycznie przestała już istnieć. Występy Tunezji w Argentynie są tu najlepszym przykładem.

Jest też w Afryce coraz więcej imprez — na wzór istniejących na innych kontynentach — międzynarodowych. Od 1957 roku rozgrywany jest Puchar Afryki, a od 1956 puchar mistrzów klubowych, od roku 1975 puchar zdobywców pucharów, ponadto odbywają się sporadycznie igrzyska różnych regionów czarnego lądu. Rośnie także zainteresowanie piłką wśród kibiców. Oglądaliśmy przecież nie tak dawno ilu też kibiców witało jedenastkę Kamerunu w finałach MŚ, jak wielu sympatyków futbolu oklaskiwało sukces drużyny Algierii. Można więc śmiało już powiedzieć, że i w Afryce piłka staje się sportem numer 1. Pewnie niebawem przyjdą też znaczniejsze niż dotąd sukcesy.

(g)